Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny L. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Dziś: Kącik Rozrywkowy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9250. Lwów, środa 18 czerwca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Kobieta wicemarszałkiem Senatu?

Skarbiec Banku Handlowego w Łodzi ograbiony. - B. arcyksiążę Fryderyk przegrał proces o Komorę Cieszyńską.- Czworo dzieci spłonęło żywcem. - Piorun zabił kobietę. - Ujęcie lwow. fałszerza 100-złotówek w Stanisławowie. - Z pod szubienicy na wolność - Trup na torze kolejowym.

Przyczyny afrykańskich upałów w Polsce.

WPŁYWY SKARBU PAŃSTWA Z MONOPOLÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warsawa, 16. czerwca. (st) Według dotychczasowych zestawień **wpływy skarbu państwa z monopolów państwowych** w maju wyniosły 61.968 tys. zł., a więc mniej więcej tyle, ile w maju ub. roku. Wpływy z monopolu solnego wyniosły 3,035 tys. zł., z monopolu tytoniowego 32,000 tys. zł., spirytusowego 25,131 tys. zł., loterji państwowej miljon zł., monopolu zapałczanego 801 tys. zł.

———o———

ZAGADKOWY NAPAD NA KONSULAT POLSKI.

Marsylia, 16. czerwca. (PAT) Nieznani osobnicy wtargnęli do lokalu konsulatu polskiego i ulotnili się, nie zabierając nic. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

———o———

BURZA GRADOWA W POWIECIE DOLIŃSKIM.

Stanisławów, 16. czerwca. (PAT) W dniu 15. b. m. o godz. 17 **nawiedziła burza gradowa gminy Teresówkę i Wolę Zaderewską, powiat Dolina, wyrządzając znaczne szkody.**

———o———



ZATRUTE GOŹDZIKI.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

MIN. PRYSTOR UDAŁ SIĘ DO WILNA.

Warszawa, 16. czerwca. (PAT) Minister pracy i opieki społecznej Prystor, po powrocie ze Lwowa, gdzie bawił na uroczystości poświęcenia Domu Emigracyjnego, **wyjechał do Wilna, w celu towarzyszenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w podróży po województwie wileńskiem.**

———o———

DOM ZDROWIA W KOSOWIE.

Stanisławów, 16. czerwca. (PAT) Wiceminister przemysłu i handlu p. **Kożuchowski** wziął w dniu 15. b. m. w Kosowie udział w uroczystym poświęceniu Domu Zdrowia Stowarzyszenia urzędników państwowych w Warszawie. W uroczystości powyższej uczestniczył w imieniu wojewody stanisławowskiego dyrektor robót publicznych Południewski oraz liczni reprezentanci miejscowych władz.

UKĄSZONY PRZEZ ŻMIJĘ.

Warszawa, 16. lipca. (PAT) Wczoraj w lasach żyrardowskich bawiła **wycieczka szkoły policyjnej z Żyrardowa. Jeden z uczestników został ukąszony przez żmiję.** Przywieziono go do Warszawy, gdzie w instytucie hygieny zastrzyknięto mu surowicę.

Na marginesie zjazdu Związku miast polskich

Lwów, 17 czerwca.

Doroczny zjazd Związku miast polskich w Warszawie zgromadził — jak na nasze stosunki i chroniczną niechęć do życia zorganizowanego — **rekordową liczbę uczestników.** Dość wskazać, że na ogólną ilość 635 miast reprezentowanych jest 509.

Skąd to zainteresowanie?

Jest u nas niemal regułą, że gdy dobrze się dzieje, tętno życia publicznego słabnie, i na odwrót wzmacnia się, ilekroć jakiś „nóż" pojawi się na gardle. Sejm miast polskich dlatego wypadł tak potężnie, ponieważ **miastom źle się dzieje.**

Szukają ratunku. Już w okresach najbardziej normalnych los miast polskich jest trudny. **Zmajoryzowane przez wieś** i do tego wieś niedostatecznie jeszcze rozumiejącą wartość czynnika miejskiego w państwie, prowadzić muszą **stałą politykę obronną.** W parlamencie są również **mniejszością,** nie posiadając w nim na domiar złego grupy, którąby specjalnie interesowała się ich sprawami. Dążenia do stworzenia takiej grupy jak dotąd nie doprowadziły do pozytywnych wyników. To było jednym z głównych powodów, dla którego miasta, pozbawione sejmowej reprezentacji, **zrzeszyły się,** by bezpośrednio i wprost u czynników rządzących dawać wyraz swym potrzebom i postulatom.

Oczywiście — ta forma obrony nie mogła dość skutecznie wpłynąć na ukształtowanie się stosunków. Szczególnie **w zakresie ustawodawczym upośledzenie interesów miejskich jest widoczne.** Zasada odbudowy wsi została znacznie przedtem zrealizowana, zanim przystąpiono do rozważań na temat pokrewny — **rozbudowy miast,** choć tu i tam występowało **identyczne zjawisko bezdomności.** Nasze **ustawodawstwo podatkowe** nastawione jest w rozkładzie ciężarów wyraźnie **pod kątem uprzywilejowania wsi** z przeważającą na jej terenie średnią własnością. Usunięcie tego upośledzenia jest — jak się okazuje z dziejów chociażby reformy ustroju podatkowego — rzeczą **trudną i przewlekłą.**

Obecna sytuacja miast jest po części wynikiem owych specjalnie niekorzystnych warunków, w jakich znalazły się po odzyskaniu niepodległości, po części zaś skutkiem powszechnego kryzysu. Wieś odczuwa go jako stagnację i obniżenie skali życiowej, **miasta natomiast jako katastrofę.** Tu koncentruje się **zjawisko bezrobocia i przeludnienia,** tu występują wszelkie objawy kryzysu w postaci najostrzejszej. Kronika samorządów miejskich w chwili obecnej jest **kroniką rozpaczliwej walki z kurczeniem się budżetów przy rosnących potrzebach, z długami i widmem bankructwa.**

Najdotkliwiej występuje **klęska mieszkaniowa** i jej też poświęca zjazd najwięcej uwagi. Czy proponowane środki zaradcze są dobre? Możnaby tu długo dyskutować. W każdym razie niektóre z nich, a mianowicie owe najbardziej sporne, **trafnie charakteryzują sytuację.** Pomysł przymusowej pożyczki, obarczającej całą ludność miast, jest przy dzisiejszym stanie tej ludności **pomysłem rozpaczliwym.** Dowodzi naprawdę krytycznego położenia i małych widoków na poprawę przy użyciu środków innych, niż wyjątkowe.

Sprawozdania ze zjazdu krótko omawiają również inną kwestję, dość odległą od kalkulacji pieniężnej, choć w niektórych punktach stykającą się z nią za pośrednictwem prawa prywatnego. Oto mówiono o niekrępowaniu **samorządu.** Poruszony więc został jeden z problemów zasadniczych, sięgających **do podstaw naszej praktyki administracyjnej.** Samorząd miejski jest skrępowany. Nadzór, stający się ciągłą ingerencją, kontrola, stająca się faktycznem rządzeniem, paraliżuje rozwój miast. Powoduje nie tylko ograniczenie inicjatywy, lecz często **przeciwstawia się jej,** narzucając postronne decyzje.

Miasta, żądając pomocy państwowej, **mają po temu wszelkie prawo. Bo państwo uczyniło je bezsilnemi. Państwo odebrało im najpoważniejsze źródła dochodu.** Nacisk jednego z banków państwowych uwikłał je w ryzyko niewypłacalnych imprez gospodarczych. Ustawodawstwo państwowe i działalność organów administracji państwowej ponoszą **sporą część odpowiedzialności za dzisiejszy stan miast.**

A to obowiązuje do przyjścia z najdalej idącą pomocą.

Złudzenia Fryderyka W eszatela

W SPRAWIE KOMORY CIESZYŃSKIEJ ROZWIAŁ SĄD NAJWYŻSZY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. czerwca. (st) **Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok rozstrzygający ostatecznie paroletni spór między Skarbem państwa a domem habsbursko-lotaryńskim w osobach arcyks. Fryderyka, Albrechta i Józefa o olbrzymie dobra Komory Cieszyńskiej. Dobra te były przejęte przez skarb państwa jako majątek dworu cesarskiego, jednak sądy dwóch pierwszych instancyj część ich t. zw. dobra wolnodziedziczne przyznały Habsburgom. Wskutek obustronnych skarg kasacyjnych, proces znalazł się w Sądzie Najwyższym, gdzie obecnie wyrok uchylono w części korzystnej dla Habsburgów i orzeczono, iż cała Komora Cieszyńska należy do państwa w myśl artykułu traktatu w Saint Germain.**

Nowe stawki celne w Stanach Zjedn.

PROJEKT USTAWY PRZYJĘŁA JUŻ IZBA REPREZENTANTÓW.

Waszyngton, 16 czerwca. (PAT). Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy ustanawiający **nowe stawki celne,** a przyjęty w dniu wczorajszym przez **Senat.** Projekt ten będzie w dniu dzisiejszym **przedstawiony prezydentowi Hooverowi,** który przy pomocy rzeczoznawców rozpocznie **szczegółowe jego badanie.** Wybitni politycy obu Izb uważają, iż **prezydent podpisze wzmiankowany projekt ustawy,** gdyż, ich zdaniem, o ile prezydent byłby nie zadowolony z niektórych postanowień tej ustawy, wówczas mógłby je uzupełnić **w drodze specjalnej klauzuli.** Projekt ustawy o nowych taryfach celnych podwyższa 887 stawek celnych i zmniejsza 235.75 towarów, które opłacały obecnie cła, będą dopuszczone franco, podczas gdy 48 towarów, które nie opłacały cła, będą je opłacały w myśl nowej ustawy. Do towarów tych należy m. in. pewien gatunek wełny, skóry surowe, skóry wyprawione i obuwie. Prezydent Hoover przesłał odpisy projektu ustawy do ministerstwa skarbu oraz innych zainteresowanych w tej sprawie ministerstw, w celu uzyskania ich komentarzy do rzeczonej ustawy.

Waszyngton, 16 czerwca. (PAT). Prezydent Hoover oświadczył, **że podpisze bill w sprawie taryf celnych, uchwalony niedawno przez obie Izby.** Zdaniem prez. Hoovera zastrzeżenia niektórych państw zagr. **co do wysokości poszczególnych stawek celnych, nie mogą być uwzględnione.**

Pani Lupescu wraca do Bukaresztu?

KRÓL KAROL OCZEKUJE TAM RZEKOMO JEJ PRZYBYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (st) Z Paryża donoszą: Agenci obserwujący p. **Lupescu donoszą, iż b. przyjaciółka króla Karola pakuje się i wraz z synem wyjeżdża do Bukaresztu.** Utrzymuje się przekonanie, że **powrót jej następuje za zgodą króla Karola.** P. Lupescu posiada bowiem we dworze wielkie wpływy i nawet **ks. Ileana jest oddaną jej przyjaciółką.**

Z szybkością 200 klm. na godzinę

PRZYCZYNA KATASTROFY ŁODZI SEGRAVE'A.

Londyn, 16. czerwca. (PAT,) Komisja ekspertów, prowadząca badania **przyczyny tragicznej katastrofy łodzi Segrave'a, „Miss England II"** stwierdziła, że zarówno potężny silnik łodzi, jak wał kardanowy są **nieuszkodzone.** Natomiast uszkodzony jest **pływak przedni.** Jak się okazuje **pływak został złamany silnem uderzeniem dość dużej gałęzi, którą znaleziono pływającą na powierzchni jeziora w odległości około 250 jardów od miejsca wypadku i akurat na drodze biegu łodzi.** Pień drzewa ma około 20 stóp długości i 3 cale średnicy przeciętnej.

Londyn, 16. czerwca. (PAT). Komisja sportowo-techniczna ogłasza obecnie, że w ostatnim tragicznym biegu Segrave osiągnął na swej łodzi nienotowaną dotąd nigdzie zadziwiającą szybkość 120 mil na godzinę (około 200 klm.).

Londyn, 16. czerwca. (PAT). Lady Segrave, wdowa po znakomitym sportsmenie otrzymuje tysiące kondolencji ze wszystkich stron świata. Król i królowa przesłali jej depeszę współczującą. Tak samo wyrazy współczucia i podziwu przesłał na ręce wdowy książę Walji.

Londyn, 16. czerwca. (PAT). Wczoraj popołudniu wydobyto z jeziora Windermere **zwłoki mechanika Halliwella, przydzielonego Segravemu przez znaną fabrykę Rolls Royce'a.** Halliwell trzymał w zastygłej dłoni kawałek papieru i ołówek. Najprawdopodobniej notował on zmiany w obrotach silników łodzi aż do ostatniej chwili.

Ciągnienie loterji klasowej.

Warszawa, 16. czerwca. (PAT) W drugim dniu ciągnienia 21. Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery: 80.000 zł. na nr. 52272, 40.000 zł. na nr. 112.008, 20.000 zł. na nr. 190.281 (los ten **zakupiony został w domu bankowym O. Gruess, Lwów, ul. 3-go Maja 8.**), 5.000 zł. na nr. 202869, 2.000 zł. na nr. 164.535, 1.000 zł. na nr. 82817, 500 zł. na nr. 117860 132172 144593 149244. 400 zł na nr. 9631 22844 70103 78135 136804 145577 164144 167537 175439 189165 20547[illegible]

ZGON B. MIN. KLOTZA.

Paryż, 16. czerwca. (PAT) **Zmarł tu nagle b. minister Klotz.**

REQUIEM ZA DUSZĘ FRANCISZKA JÓZEFA.

Wiedeń, 16. czerwca. (PAT) Dziś, w katedrze św. Szczepana odbyło się uroczyste requiem za duszę cesarza Franciszka Józefa, celebrowane przez ks. kardynała Piffla. **Jawili się członkowie domu cesarskiego, zamieszkali w Wiedniu, przedstawiciele dawniejszych rządów i władz austrjackich, między innymi także kanclerz Schober, tudzież bardzo licznie przedstawiciele arystokracji austrjackiej.**

Kobieta wicemarszałkiem Senatu?

Podobno PPS. wysuwa na miejsce śp. Posnera senatorkę Dorę Kłuszyńską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (Z) Zapowiedziane na 18 bm. posiedzenie Senatu, rozpoczynające nadzwyczajną sesję **będzie 32 z kolei posiedzeniem w obecnej kadencji.** Jako pierwszy punkt obrad jest **wybór wicemarszałka Senatu na opróżnione stanowisko po śmierci sen. Posnera.** Nie jest wykluczone, iż wicemarszałkiem Senatu **po raz pierwszy zostanie kobieta sen. Dora Kłuszyńska,** należąca również jak zmarły senator Posner do PPS. Następnie Senat przystąpi do **rozpatrzenia projektu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Należy zaznaczyć, że Senat projekt ten załatwił w ostatnim dniu przed wygaśnięciem zastrzeżonego mu konstytucją okresu 30-dniowego, w którym może zapowiedzieć poprawki. Następnie Senat załatwi **projekt ustawy o zniesieniu pobieranego od urzędników komunalnych dodatku od państwowego podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych.** Będzie też ratyfikowany **szereg ustaw zagranicznych.** Dla przygotowania tych ustaw na posiedzenie plenarne mają obradować 18 bm. przed południem **komisje prawnicza, gospodarstwa społecznego, oświatowa, zagraniczna i skarbowo - budżetowa.**

9 PUNKTÓW PORZĄDKU OBRAD.

Warszawa, 16 czerwca. (PAT). Porządek dzienny 32 posiedzenia Senatu, które się odbędzie dnia 18 bm. obejmuje: 1) Wybór wicemarszałka Senatu. 2) Sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego i prawniczej o projekcie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Sprawozdawca **sen. Szujski.** 3) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy o zniesieniu, pobieranych od podatków komunalnych dodatków do państwowego podatku dochodowego na rzecz związków komunalnych. Sprawozdawca **sen. Przybylski.** 4) Sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy w sprawie uzupełnienia prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1928. Sprawozdawca sen. **dr. Szarski.** 5) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o ochronie lasów. Sprawozdawca **sen. Dobrzański.** 6) Sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928, zawierającem „Prawo o ustroju sądów powszechnych". Sprawozdawca sen. **dr. Ossowski.** 7) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji polsko - niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego protokołem końcowym w Berlinie, d. 5 lipca 1928. Spraw. **sen. Gliwic.** 8) Sprawozdanie komisji spraw zagranicznych i wojskowych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji trzeciego protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z 23. kwietnia 1925 między Rzecząpospolitą Polską a republiką czechosłow., odpisanego w Pradze 9. lutego 1928. Sprawozdawca **senator Kozicki.** 9) Sprawozdanie komisji oświaty i kultury o projekcie ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy z dnia 1. lipca 1929 o stosunkach służbowych nauczycielstwa, w brzmieniu, ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. lipca 1927. Sprawozdawca **senator dr. Kopciński.**

Premjer Sławek udaje się do Druskienik

BY POROZUMIEĆ SIĘ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM W SPRAWIE SESJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 16. czerwca. (Z) W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że Premjer Sławek wyjedzie w najbliższym czasie do Druskienik celem odbycia narady z Marsz. Piłsudskim nad stosunkiem rządu w sprawie sesji sejmowej. Większość polityków sądzi, że rząd nadzwyczajną sesję sejmową odroczy.

Straty obliczają na krocie złotych.

Grabież skarbca Banku Handlowego w Łodzi

Włamania dokonało 6 zamaskowanych bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (st). W niezwykle zuchwały sposób ograbiono w dniu wczorajszym **skarbiec Banku Handlowego w Łodzi,** mieszczącego się we własnym gmachu przy Aleji Kościuszki 15.

Około godz. 10 wieczorem wicedyrektor banku **Kalinowski** przechodząc obok gmachu bankowego, **postanowił wstąpić do środka, aby zabrać**

pewne dokumenty,

które chciał przejrzeć w domu. Po dłuższem dzwonieniu **drzwi banku otworzył mu woźny Cybulski.** Zdziwiło to dyrektora Kalinowskiego, gdyż **dyżur przy drzwiach pełnić miał woźny Hofman.** Na pytanie, gdzie jest Hofman, **Cybulski nie umiał dać odpowiedzi.** Dyr. Kalinowski udał się wówczas z Cybulskim **w głąb lokalu bankowego w poszukiwaniu woźnego Hofmana, którego nigdzie nie znaleziono.**

Wówczas obaj zeszli

do podziemi,

w których mieści się skarbiec główny Banku. **Pierwsze drzwi były wyłamane.** Drugie drzwi pancerne **były zatrzaśnięte, nosiły jednak ślady otwierania.** Stało się jasne, że

skarbiec został ograbiony.

Ponadto **włamywacze rozpruli kilka kas podręcznych, w których znajdowały się znaczne sumy pieniędzy.**

Groźna sytuacja.

Bliższe badanie skarbca dało sensacyjne wyniki. Ustalono mianowicie, **że za pancernemi drzwiami głównego skarbca znajdują się trzy osoby, wicedyrektor Banku Przedpełski i dwaj woźni Hofman i Rewerski, zamknięci tam przez bandytów. — Drzwi skarbca nie można było otworzyć, gdyż zamki zostały uszkodzone przez włamywaczy.**

Sytuacja stała się

niezwykle groźna.

Zamkniętym w skarbcu **groziła śmierć z uduszenia.**

Jak ustaliły dochodzenia policyjne, **włamywaczy było sześciu, wszyscy byli zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery.** Jaką drogą dostali się do gmachu, nie jest dotychczas wiadome. **Prawdopodobnie sterroryzowali woźnego Hofmana, a następnie skrępowawszy go, zawlekli do skarbca, który zaczęli rozbijać.**

Na gorącym uczynku

ograbiania skarbca **schwytał bandytów wicedyrektor Przedpełski,** który w godzinach popołudniowych przyszedł do swego biura. **Bandyci unieszkodliwili dyr. Przedpełskiego i towarzyszącego mu woźnego Rewerskiego i skrępowawszy obu, zaciągnęli ich do skarbca i zatrzasnęli za nimi drzwi.**

Rozmowa z uwięzionymi w skarbcu.

Mimo wysiłków nie udało się odrazu otworzyć drzwi skarbca. **Zarządano telegraficznie przysłania z Warszawy i z Pragi Czeskiej fachowców, którzyby otworzyli stalowe drzwi skarbca.** Narazie nawiązano **rozmowę z uwięzionymi w skarbcu.** Głos dochodził **bardzo głucho,** na tyle jednak głośno, **że można było zrozumieć każde słowo.** Wicedyr. Przedpełski opowiedział szczegółowo, jak **przyszedłszy popołudniu do Banku został napadnięty na korytarzu przez kilku**

zamaskowanych bandytów,

że **go następnie skrępowanego zawlekli do skarbca.** Bandyci dostali się do Banku między godz. 3—9 wieczorem. Zaopatrzeni byli **w najdoskonalsze przyrządy do prucia kas i w rękawiczkach gumowych przystąpili z pośpiechem do pracy.** W skarbcu i kilku kasach podręcznych **znaleźli**

sumę około 300 tys. zł.

Sposobu, w jaki złoczyńcy dostali się do gmachu Banku, **nie zdołano narazie wyjaśnić.**

Wśród władz prowadzących śledztwo **zachodziła początkowo obawa, że uwięzieni w skarbcu mogą się udusić.** Okazało się, iż na dłuższą metę obawy **te są płonne,** gdyż **skarbiec jest dość obszerny.** Zanim przybyli wezwani specjaliści z Warszawy dla wyłamania drzwi, okazało się, że

drugie klucze od skarbca zdeponowane są, zwyczajem bankowym, w jednym z banków łódzkich. Klucze te o godz. 3 w nocy sprowadzono i **w ten sposób**

uwolniono uwięzionych.

Telefonogramy

do wszystkich urzędów policyjnych

Na miejscu **znaleziono część narzędzi złodziejskich, owiniętych w gazetę łódzką.** Narzędzia te stanowią ostatni wyraz techniki w tym kierunku. Władze przypuszczają, iż **włamania dokonali włamywacze zamiejscowi,** należący do wybitnych fachowców złodziejskich. Na miejscu dokonano

zdjęć daktyloskopijnych.

i fotograficznych. W ciągu nocy rozesłano **telefonogramy do wszystkich urzędów śledczych w całem państwie z wiadomością o włamaniu. Zawiadomiono posterunki drogowe i obsadzono przez oddziały agentów i policji mundurowej wszystkie dworce i rogatki w Łodzi na wypadek,** gdyby włamywacze chcieli

umknąć samochodem.

Na wiadomość o włamaniu wśród klijentów Banku, posiadających w skarbcu kasety, **powstała panika.** Mimo **późnej pory przed Bankiem poczęły się gromadzić liczne taksówki i samochody prywatne.** Jak się okazało, **bandyci kaset nie tknęli.** zada-

wałając się skradzeniem pieniędzy bankowych ze skarbca i kas podręcznych.

Jak w ostatniej chwili donoszą władze, **prace śledcze prowadzone pod kierownictwem insp. Noska, posuwają się szybko naprzód.** W toku dochodzeń ujawniono

niezwykle sensacyjny szczegół, który pozwala przypuszczać, że sprawcy włamania **rychło znajdą się w potrzasku.** Okazało się, że w aferę wmieszany jest **20-letni Otto Jung, który zatrudniony był w Banku w charakterze woźnego od trzech lat.** Jung otrzymał ostatnio **wymówienie** i wczoraj odbywał ostatni dyżur w Banku i miał **być zluzowany przez zamkniętego w skarbcu Rewerskiego. Jung zapewne niepostrzeżenie wpuścił włamywaczy do Banku.**

W Warszawie już nocy dzisiejszej natychmiast po otrzymaniu wiadomości od władz policyjnych w Łodzi, **władze śledcze stolicy przeprowadziły kilkadziesiąt obław i rewizyj w całym szeregu melin i schronisk przestępców.** Specjalną uwagę zwrócono na **parki, skwery i cmentarze,** na których korzystając z ciepłej pogody, **gnieżdżą się obecnie masowo przedstawiciele świata przestępczego. Ogółem zatrzymano czterdzieści kilka osób, m. i. 4 kobiety.** Wszystkich sprowadzono do urzędu śledczego.

POSEŁ OWSIEJENKO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 16. czerwca. (PAT) Bawi tu poseł sowiecki w Warszawie **Owsiejenko.** Owsiejenko zwiedził port gdański, a następnie uczestniczył w próbnej przejażdżce wybudowanego dla Sowjetów parowca „Wołogda“. Prasa gdańska z wielkiem zadowoleniem wita przyjazd sowjeckiego posła do Gdańska, spodziewając się zacieśnienia i rozwoju stosunków gospodarczych między Wolnem Miastem Gdańskiem a Rosją sowjecką.

—o—

TAJEMNICA LEKARZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (st) W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Paryża p. Ryszard Ordyński, znany reżyser filmowy, który objął reżyserję filmu „Tajemnica lekarza“. Do obrazu tego zostało zaangażowanych kilku artystów polskich, m. in. Marja Gorczyńska, Janosza Stępowski, Ludwik Solski, Zbyszko Sawan i Owerło. Ponadto w Paryżu zaangażowano znaną artystkę Halinę Bruczówne. Film ten jest produkcją znanej amerykańskiej wytwórni filmów Paramount.

—o—

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NA LOTNISKU.

Medjolan, 16. czerwca. (PAT) W czasie zawodów lotniczych na lotnisku Cinisello, pod naporem publiczności, **pękła balustrada, przyczem 80 osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie.** W czasie lądowania, **jeden z samolotów przewrócił się, przyczem lotnik doznał ciężkich obrażeń, wskutek których zmarł w ciągu nocy.**

Co mówi astrolog? Przyczyny afrykańskich upałów w Polsce.

Błędna kometa minęła w zawrotnym tempie ziemię

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (Z). Niezwykłą sensację wzbudziła wiadomość, że panujące od 1. czerwca **afrykańskie upały przypisać należy temu, że przeszła koło ziemi w zawrotnym tempie błędna kometa.** Przedstawiciele prasy zwrócili się do **jednego z wybitnych polskich astrologów,** który oświadczył: Rzeczywiście przeszła koło ziemi kometa czwarta, odkryta w tym roku i **dnia 1. czerwca nastąpiło najwyższe zbliżenie ziemi do komety,** przyczem odległość ta była mała, bowiem wynosiła tylko... **9 miljonów km.** Dopiero dnia 10. czerwca zbliżyła się ziemia do toru komety tej na **odległość półtora miljona klm.** Gdyby kometa znajdowała się wówczas tam, to **naturalnie skutki tego byłyby widoczne w postaci deszczu meteorów.** Kometa ta została dokładnie zdadana, należy ona do **t. zw. perjodycznych tj. powracających co pewien czas.** W końcu grudnia 1935 r. powróci ona do nas znowu. Jeżeli kiedy nastąpi nawet spotkanie jej z ziemią, **to może ono mieć raczej katastrofalne niebezpieczeństwo dla komety, gdyż rozleci się ona, a deszcz kamieni spadnie z nieba, przyczem mogą być najrozmaitszej wagi, począwszy od kilku kg., a kończąc na większych ciężarach.**

Upały osiągnęły maximum natężenia.

OBECNIE MOŻNA OCZEKIWAĆ FALI BURZ.

Warszawa, 16. czerwca. (st.) Fala upałów, jaka od kilku dni nawiedziła Europę i Polskę miała u nas **maximum natężenia.** W Warszawie, Krakowie, Łodzi, Bydgoszczy **notowano 32 stopni ciepła w cieniu.** Zagranicą, jedynie Niemcy środkowe notowały temperaturę tak wysoką (Magdeburg 32, Berlin 33). **Berlin miał najwyższą temperaturę na całym kontynencie.** Na południu Rosji temperatura dochodziła tylko do 29 stopni (Kazań), na południu Francji 28.

Przyczyną panujących obecnie u nas upałów jest obszerny i silny wyż barometryczny, który obejmuje środkową Europę i Polskę oraz część Rosji od 5. czerwca, nie zmieniając się prawie zupełnie. Pozycja i trwałość wyżu zapowiada **długą pogodę i upały.** Wskutek bardzo silnego nasłonecznienia i bardzo słabych wiatrów **temperatura stale wzrasta.** Silne ciśnienie i mała wilgotność powietrza — przez cały czas wieją słabe wiatry od wschodu i południowego wschodu — zabezpieczają nas od burz, które zazwyczaj przychodzą w okresie tak intensywnych upałów. **Fala burz przejdzie przez środkową Europę i Polskę wtedy, gdy ciśnienie u nas spadnie i powieją wiatry zachodnie, przynosząc masy chłodniejszego powietrza, nasyconego parą wodną.** Przez zmieszanie się ciepłych prądów powietrznych z nad Europy środkowej z chłodniejszemi i wilgotnemi falami, idącemi od zachodu, nastąpi okres burz termicznych. **Pierwsza taka fala burz termicznych przeszła przez Polskę wczoraj.**

W dniu wczorajszym po burzy, która przeszła szeroką falą od zachodu na wschód **w całym kraju nastąpiło znaczne ochłodzenie.** Dziś rano było **na ogół pogodnie.** Temperatura wahała się od 11 stopni (Słonim) do 19 (Dęblin, Kalisz, Zaleszczyki), w Warszawie 18 stopni. W dniu dzisiejszym **ciśnienie barometryczne bez większych zmian.** Wiatry północno - wschodnie o niewielkiem natężeniu. W dalszym ciągu będzie **pogoda słoneczna i dość ciepło.**

4 dzieci spłonęło żywcem

MATKA URATOWAŁA DWOJE NAJMŁODSZYCH, ALE SAMA ZMARŁA WSKUTEK POPARZENIA.

Katowice, 16. czerwca (PAT) Z Bytomia donoszą: Onegdajszej nocy **podłożono zbrodniczą ręką ogień pod domostwo górnika Jakóba Kiszki** we wsi Studnicy koło Budy w pow. raciborskim. Pożar momentalnie ogarnął drewniane ściany budynku ze wszystkich stron. W domu znajdowała się w tym czasie **żona Kiszki, oczekująca rozwiązania i 6-cioro dzieci, z których cztery w wieku od lat 7 do 11 spało na strychu. Kiszkowa zdołała się przedrzeć z dwojgiem dzieci przez płomienie, odnosząc szereg ciężkich poparzeń, wskutek których następnie zmarła. Czworo dzieci śpiących na strychu, poniosło śmierć w ogniu. Pożar strawił doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze wraz z żywym inwentarzem. Jakób Kiszka znajdował się w tym czasie przy pracy w kopalni w Sośnicy.** Jako sprawca ohydnej zbrodni wchodzi jedynie w rachubę **brat Kiszki, Józef, który wkrótce po wypadku znikł bez śladu.** Odgrażał on się bratu zemstą za rzekome pokrzywdzenie go w podziale spadku po rodzicach.

Spaliło się 400 wagonów drzewa.

SZKODA WYNOSI 4 MILJONY ZŁOTYCH.

Katowice, 16 czerwca. (PAT). Wczoraj wybuchł w składach drzewa w Pawonkowie pow. Lublinieckim, **pożar.** Składy były własnością Zjednoczonych Towarzystw Drzewnych. **Spaliło się około 50.000 m. kub. drzewa budowlanego, kopalnianego itd., czyli około 400 wagonów, wartości 4 miljonów złotych.** Wskutek pożaru zagrożony był również **dworzec kolejowy w Pawonkowie.** W czasie akcji ratunkowej **dwóch żołnierzy doznało obrażeń cielesnych.** Przyczyna pożaru narazie nie wykryta.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W WILNIE.

Wilno, 16. czerwca. (PAT) Dzisiejszy dzień gościny p. Prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczął się **hołdem dzieci wileńskich, złożonym na olbrzymim i pięknym dziedzińcu pałacu** o godz. 9.30. Na prośbę Związku młodzieży rzemieślniczej p. Prezydent wbił gwóźdź do sztandaru tego Związku.

W czasie uroczystości, wojewoda wileński Raczkiewicz udekorował, w obecności p. Prezydenta stu kilkudziesięciu Wilnian, zasłużonych na polu pracy państwowej krzyżami zasługi.

W godzinach południowych zwiedził p. Prezydent, zbudowaną w okolicy Wilna, w Leoniskach, miejską kolonię wypoczynkową, dla dzieci szkół powszechnych.

Z kolei przybył p. Prezydent do gmachu Uniwersytetu Stefana Batorego. Z uniwersytetu udał się p. Prezydent do Towarzystwa Przyjaciół Nauki.

O godz. 13.20 p. Prezydent w towarzystwie ministrów Prystora i Staniewicza, wojewody Raczkiewicza i świty udał się na Górę Zamkową, którą zwiedził poraz pierwszy. Pan Prezydent interesował się stanem prac konserwatorskich i budowlanych.

Następnie w auli Uniw. Stef. Batorego w Wilnie odbyła się uroczystość wręczenia p. **Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu dyplomu doktora filozofji honoris causa.**

—o—

SPECJALIŚCI AMERYKAŃSCY W DRODZE DO MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (st) W dniu dzisiejszym pociągiem paryskim przejechało przez Warszawę w drodze do Moskwy **8 inżynierów amerykańskich. Amerykanie mają kontrakty z rządem sowieckim na okres 2 lat. W kontraktach tych jest zastrzeżone, iż inżynierom poza granicą sowiecką wzbronione jest udzielać informacyj co do ich pracy w Rosji.** Jakiekolwiek oświadczenie powoduje **niezwłoczne rozwiązanie kontraktu. Grupa tych inżynierów jest ostatnią, udającą się w tym sezonie. Ogółem wyjechało do Rosji 112 inżynierów,** wszyscy wyjechali z rodzinami i dziećmi. **Inżynierowie,** którzy przejechali w dniu dzisiejszym przez Warszawę są **specjalistami-technicznymi. Dwóch z nich pracowało w fabryce prochu i dynamitu w Delaware.**

—o—

KONFLIKT RELIGIJNY NA MALCIE.

Marsylja, 16. czerwca. (PAT) Przybył tu **premjer maltański, lord Strickland, który uda się dziś drogą powietrzną w dalszą podróż do Londynu, gdzie ma odbyć narady z przedstawicielami rządu, w sprawie konfliktu na tle religijnem, który powstał na Malcie.**

ZYGZAKI.

O kwiatku ziemniaczanym i dobrym przykładzie

Lwów, 17. czerwca.

Sir Walter Raleigh był dzielnym żeglarzem i śmiałym piratem. Królowa Elżbieta lubiła go, bo jako cicha akcjonarjuszka jego wypraw, uczestniczyła w zyskach pochodzących z rabunku hiszpańskich okrętów handlowych. Takie to były wówczas czasy!

Sir Raleigh z podróży swoich po Ameryce przywiózł do Anglji nałóg palenia tytoniu i — ziemniaki. Miały one pochodzić z Peru i dlatego rzekomo jeszcze dziś w Poznańskiem nazywają się „perkami". Palenie tytoniu bardzo szybko przyjęło się wśród młodych, angielskich, arystokratycznych snobów, a od nich przyjęli inni, nie mniejsi od nich, choć mniej szlachetnie urodzeni.

Z ziemniakami poszło trudniej, choć Elżbieta kazała je na swój stół podawać. Przez wiek przeszło ziemniaki nie potrafiły się zadomowić w Europie. Zwyciężyły wreszcie w Prusiech dzięki Fryderykowi II-mu, który zmuszał swych junkrów do sadzenia ich, a gości do jedzenia. To samo robił Ludwik XVI., a nawet kwiat ziemniaczany nosił w dziurce od guzika swojego złotem haftowanego fraka.

Ziemniak stał się dzięki dobremu przykładowi błogosławieństwem ludzkości.

W najbliższym czasie będziemy mieli w Poznaniu międzynarodową wystawę turystyczną. Spodziewamy się podczas niej i po niej dużo obcych turystów, a nawet p. Devey, który w Polsce „zaczadził" się polskim optymizmem, liczy w ostatniem swojem kwartalnem sprawozdaniu na napływ obcych kapitałów, które zagranicą duszą się, czego dowodem amsterdamska stopa procentowa. Wynosi ona tam pół % rocznie, podczas gdy u nas dochodzi do kilkudziesięciu.

Troszkę wątpię w ten potop grożący nam od obcego kapitału i zalew turystyczny. Nie jesteśmy ani tak wysoce cywilizowanym krajem, abyśmy mogli imponować obcym, ani tak dzikim, aby zainteresować swoją prymitywnością amerykańskim „globetrotterom". Wiem również, że i nasi turyści nie potrafią ożywić naszego życia gospodarczego, bo wydawanie przez nich pieniędzy w ogólnej gospodarce krajowej jest faktycznie przedkładaniem ich z jednej kieszeni do drugiej. Mimo to jednak dla powstrzymania dalszego katastrofalnego odpływu naszych krajowych kapitałów zagranicę możnaby dużo zrobić przez ograniczenie niepotrzebnych wyjazdów do zagranicznych kąpielisk i światowych miejscowości klimatycznych. Mówię, niepotrzebnych i niekonsecznych, bo tak się u nas już ułożyło, że ci co muszą wyjechać, nie mogą wyjechać, a wyjeżdżają ci, co mogą, a nie muszą.

Nie wiem, ile w lecie wywozimy pieniędzy zagranicę, bo tego w Polsce nikt nie wie, a każda w tej materji statystyka oficjalna czy katedralna jest bujdą.

Wiem również, że apelowanie do patrjotyzmu szarej rzeszy biedaków jest zbędne. Ci bowiem albo nie jadą, ale jeżeli jadą, czynią to z musu. Śmiem natomiast apelować do takich, których przykład dobry może dać lepsze rezultaty, aniżeli afisze w poczekalniach kolejowych i izbach szkolnych.

Wykorzystajmy głupotę ludzką, która czasem nawet weźmie się na kwiatek ziemniaczany, o ile w swoim czasie przez odpowiednią osobę i w odpowiednim miejscu będzie wetkniętу. Wiem, że to co piszę będzie grochem o ścianę. Wykażę to w najbliższej jesieni. Wolałbym jednak mylić się w tej chwili.

ar.

16 dzień rozprawy przed sądem przys. Jeszcze kilkanaście dni potrwa proces U. O. W.

Zeznania komisarza Czechowskiego.

Lwów, 17. czerwca.

(—) Zgodnie z naszą zapowiedzią **proces terorystów z U. O. W. nie zostanie jeszcze w tym tygodniu zakończony**, ma być bowiem przesłuchanych jeszcze wielu świadków, a pozatem nastąpi długi szereg wniosków.

Wczorajszy 16 dzień procesu wypełniły **zeznania świadka Emila Czechowskiego, komisarza P. P.** Świadek od pierwszej chwili **brał udział w dochodzeniach i przesłuchiwał większą część oskarżonych**, a w szczególności Tereszczuka, Wacyka, Kaczmarskiego, Hoszowskiego, Onyszkiewicza, Ogrodnika, Kiryluka i Popadiuka. Najciekawsze zeznania świadka odnoszą się do osoby Popadiuka. **Świadek przedstawia, w jaki sposób doszło do przyznania się Popadiuka.** Mianowicie świadek wytłumaczył mu, że policji nie chodzi przecież o zapełnianie więzień ludźmi, lecz jedynie o **wykazanie winy tych, którzy istotnie jakiegoś przestępstwa się dopuścili**, przyczem świadek zapewnił Popadiuka, że już inni oskarżeni wiele o nim powiedzieli.

Przew.: Czy Popadiuk nie żalił się, lub też inni oskarżeni, że ich bito?

Świadek: Ja się dziwię, że istnieją podobne skargi. Wspominano tu o rzeczach, **o których zupełnie nie mam pojęcia, jak n. p. o pokoju tortur i t. d.** U mnie w pokoju są cztery krzesła, biurko, a na korytarzu w pobliżu brygady kryminalnej **stoi pleciona ławka dla interesentów.**

Sędzia Peter: Czy były jakieś wiadomości o gotującym się zamachu na Targi?

Świadek: Ja wywiadu zewnętrznego nie prowadzę, ale jakieś wiadomości były, bośmy Targi zabezpieczyli.

Przew.: Czy nie sprowadzano oskarżonych z więzienia śledczego z powrotem na policję?

Św.: Raz tylko sprowadzono Tereszczuka celem sfotografowania go.

Odwiedziny w areszcie śledczym.

Przew.: Czy Popadiuka odwiedzała rodzina?

Św.: Tak jest, dwa razy.

Przew.: W jaki sposób odbywały się odwiedziny?

Św.: Była siostra Popadiuka ze swoim mężem. Otrzymali pozwolenie od wiceprokuratora Sądu apelacyjnego. Byłem obecny przy tem widzeniu z ramienia władz. Porozumienie między oskarżonym a rodziną było wykluczone.

Przew.: Czy wszyscy siedzieli?

Św.: Siostra siedziała na krześle, ja trochę siedziałem, a trochę stałem, zaś szwagier Popadiuka p. Gelewski i on stali.

Przew.: Czy można było pokazywać jakieś obrażenia na twarzy?

Św.: Wykluczone.

Przew.: A za drugiem widzeniem miał Popadiuk powiedzieć do swego szwagra, że go męczono?

Św.: To niemożliwe, bo ja specjalnie byłem przy widzeniu obecny, żeby uważać, by nie mogli się komunikować i udzielić jakichś wiadomości ze śledztwa.

Wobec powyższych zeznań świadka **przewodniczący zarządza konfrontację świadka Gelewskiego z świadkiem Czechowskim.**

Św. Gelewski: Żona moja przyniosła dla brata swego bieliznę. P. kom. Czechowski **otworzył pakiet i począł przeglądać bieliznę, a wtedy ja ze szwagrem rozmawiałem.** Dalej rozmieszczenie nasze w czasie tej wizyty było inne, **niż przedstawia tutaj p. Czechowski**, tak, że mimo jego obecności mogliśmy kilka słów zamienić.

Św. Czechowski: To nieprawda, a zresztą gdyby Popadiuk był miał jakieś znaki od pobicia, to przecież nie pozwoliłbym mu pokazać krewnym.

Sędzia Peter do Gelewskiego: A dlaczego on swoje skargi cicho powiedział, nie głośno?

Św. Gelewski: Widocznie bał się.

...Sam nie byłem pewny...

Przew.: A komu pan jeszcze o tem opowiadał?

Św. Gelewski: Powiedzieliśmy o tem kuzynce mej żony, **posłowi ks. prałatowi Kunickiemu, posłom Leszczyńskiemu i Łuckiemu oraz adwokatowi drowi Szewczukowi.**

Prok.: A dlaczego pan nie zwrócił się z tem wprost do prokuratora?

Św. Gelewski: Sam nie byłem pewny, gdyż tego na własne oczy nie widziałem. Zresztą bałem się, że to może mu tylko zaszkodzić.

Św. Czechowski: Wizyta tych państwa przypadła na czas, kiedy już **rozpuszczono po mieście wersje o biciu na policji.** Ja sam wtedy w czasie tej wizyty zwróciłem im na to uwagę, mówiąc: Proszę popatrzeć, czy tutaj biją?

Obr. dr. Hankiewicz: Panie komisarzu, czy jeszcze kto interwenjował w sprawie pobicia Popadiuka?

Św.: Dr. Szuchewycz chciał mieć widzenie, ale ja nie mogłem mu udzielić na to zezwolenia pod nieobecność kierownika brygady kom. Bilewicza. Ponieważ dr. Szuchewycz nie miał czasu, aby zaczekać, widzenie to nie doszło do skutku.

Dr. Szuchewycz: Czy pan przesłuchiwał także Cara?

Św.: Tak jest, powiedział mi, że Kruszelnicki namawiał go do podpalenia lasu.

Dr. Szuchewycz: Czy słyszał pan także o planowanym zamachu na Ogrodnika?

Św.: Nie wiem.

Prokurator: Kiedy Popadiuk wyjechał ze Lwowa?

Św.: On zeznał, że do 15 sierpnia był na wakacjach w Kołomyi, poczem przyjechał do Lwowa i 7. września znowu wyjechał do Kołomyi.

Z kolei świadek opowiada, w jaki to sposób Naorlewicz z okazanej mu fotografji **rozpoznał Popadiuka,** jako tego, który organizował zamach na kom. Feduniszyna. Popadiuka świadek znał już poprzednio, gdyż **był on notowany w policji politycznej.** Identyczność Popadiuka, którego wszyscy oskarżeni nazywali Hurtakiem i taki był jego pseudonim, **została przez policję ustalona dnia 14 i 15 września ub. r.** Plan Lwowa otrzymał Popadiuk od Kruszelnickiego i dał go następnie Sławce.

Przew. (do Popadiuka): Czy ten pan również pana bił?

Św.: Nie. P. kom. Czechowski zachowywał się wobec mnie grzecznie.

Następnie świadek opowiada o **zeznaniach Kiryluka.** Kiryluk po przyznaniu się do przynależności do organizacji powiedział na Szuszkiewiczównę: **„Ta szelma mnie do tego namówiła".**

Kiryluk wstaje z ławy i energicznie protestuje, twierdząc, że to jest nieprawda.

Odroczona decyzja trybunału.

Dr. Hankiewicz (do świadka): Czy na pana miano kiedy wykonać zamach?

Św.: Nigdy.

Dr. Hankiewicz: A dlaczego miano wykonać zamach na kom. Feduniszyna?

Św.: Nie wiem.

Dr. Hankiewicz: A czy panu wiadomo, że Feduniszyn jest megalomanem?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Hankiewicz: Czy czytając sprawozdania z procesu, nie zauważył pan, że świadkowie chcą pozbawić oskarżonych prymitywnej aureoli uczciwości i ludzkości?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Hankiewicz: Czy panu wiadomo, że w ostatnich już czasach zaszły na policji trzy wypadki pobicia i że nawet prowadzi się dochodzenia w tych sprawach?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr. Hankiewicz: Odwołuję się do uchwały Trybunału.

Członkowie Trybunału udają się do Izby narad i po kilkunastu minutach przewodniczący oznajmia, że **decyzję Trybunału ogłosi w dniu następnym i odracza rozprawę.**

Dziś w dalszym ciągu **zeznawać jeszcze będzie kom. Czechowski,** a po nim słuchany będzie **kierownik brygady politycznej kom. Bilewicz, w którego** rękach spoczywało kierownictwo dochodzeń policyjnych.

Zydzi i Arabowie w Palestynie

CIEKAWA ROZMOWA Z MUFTIM JEROZOLIMSKIM.

Lwów, 17. czerwca.

Berliński **„Tagebuch"** zamieszcza treść krótkiej rozmowy jednego z działaczy żydowskich z Muftim jerozolimskim. **Mufti jerozolimski jest naczelnym kapłanem mahometańskim w Palestynie,** a zarazem najwyższym sędzią muzułmańskim, gdyż islam nie uznaje i nie posiada żadnego kodeksu prawnego oprócz koranu. Mufti jerozolimski uważany jest przez muzułmanów za **świętego,** a przez żydów za największego wroga i za niebezpiecznego wichrzyciela. Faktem jest, że on był i jest **duszą całego antyżydowskiego ruchu w Palestynie** i że bez niego nie jest możliwem żadne porozumienie.

Treść rozmowy działacza żydowskiego z Muftim była następująca:

„Najpierw zapytałem go, jakie były istotne przyczyny rozruchów. Odpowiedział mi wymijająco, że bezpośrednim powodem **były zajścia przy ścianie płaczu.**

Ponieważ wiedziałem dokładnie, że zajścia pod ścianą płaczu były dla obu stron tylko **pretekstem,** powiedziałem mu to otwarcie. Mufti zaprzeczył najpierw, później przyznał jednak, że oprócz tego było **szereg kwestyj gospodarczych, a przedewszystkiem kwestja imigracji żydowskiej.**

— A jak Arabowie wyobrażają sobie rozwiązanie tych trudności?

Mufti mówił obszernie o różnych propozycjach, jakie wysunięte zostały z obu stron. Jedną z najważniejszych jest **idea stworzenia parlamentu palestyńskiego,** który zastępowałby interesy zarówno ludności arabskiej, jak i sjonistów. A gdy zapytałem go, czy taki parlament musiałby mieć również prawo decydowania w sprawach imigracji, **Mufti odpowiedział kategorycznie** tak.

Na to odrzekłem, że strona sjonistyczna zapewne powitałaby chętnie ideę parlamentu, ale nie zechce zgodzić się na **przyznanie mu kompetencyj w sprawie imigracji żydów, gdyż w Palestynie jest 900 tysięcy arabów, a tylko 160 tysięcy żydów,** skutkiem czego w parlamencie będzie olbrzymia większość arabska, wobec której żydzi będą bezsilni i **nie będą mogli sprzeciwić się uchwaleniu zakazu imigracji.**

Mufti odpowiedział: „Sam pan przyznaje że jest nas 900 tysięcy, a sjonistów tylko 160 tysięcy, a dlaczego **nie daje się nam praw, przysługujących większości?** Płacimy 60% wszystkich podatków, a co zato mamy? jakie korzyści otrzymujemy? Muzułmanin nie dostaje się nigdy na wyższe stanowisko urzędowe.

Zwróciłem uwagę, że według statystyk tylko 5 procent żydów więcej jest na stanowiskach publicznych niż arabów.

Mufti odparł: Ale nie uwzględnia się tego, że **sjoniści zajmują właśnie najwyższe stanowiska, a pozatem bojkotowani jesteśmy także i w inny sposób.**

Odpowiedziałem na to, że nie można mówić o bojkocie, jeżeli sjoniści, którzy na całym świecie zbierają pieniądze od żydów na akcję w Palestynie, dają pierwszeństwo żydowskim robotnikom i że nie przyjmują robotników arabskich, zostawiając bez pracy własnych.

Mufti odrzekł, że **bojkotowanie robotników arabskich nie jest potrzebne.** Dawni koloniści żydowscy przybyli tu przed wojną, zatrudniali Arabów i do dnia dzisiejszego to czynią, to **też przed wojną nikt nic niemiał przeciw kolonizacji żydowskiej i żyliśmy w naj lepszej zgodzie.**

Zapytałem, czy nie uważa za możliwe, by stan taki znowu powrócił.

Owszem — odparł Mufti — gotowi jesteśmy zawrzeć zgodę, ale nie widzę możliwości ku temu, **dopóki nie zostanie zmieniona deklaracja Balfoura, która nadaje sjonistom w tym kraju pewne przywileje i gwarantuje im prawo stworzenia sobie intaj ojczyzny.**

Oświadczenie Muftiego brzmiało **bezwzględnie i kategorycznie.**

Zapytałem go jeszcze, czy mahometanie doznali poparcia w swojej akcji antyżydowskiej i od kogo. Odpowiedział mi, że **poparcie było powszechne ze strony muzułmanów. Pieniądze zbierano na Jawie, w Indijach i w Jemen. W Algierze wybuchł strejk, muzułmanów, a w Iraku wogóle pierwszy strejk, jaki udało się przeprowadzić, wybuchł w związku z akcją palestyńską.**

Opuściłem Jeruzalem — kończy działacz żydowski — z tem przeświadczeniem, że **o jakiemkolwiek porozumieniu pomiędzy sjonistami a Arabami mowy być nie może,** że pora na to jest już spóźniona.

Król hotelowy w Warszawie

PRZYBYŁ DO POLSKI NA ZAPROSZENIE P. DEVEYA.

(Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 16. czerwca. (st.) W dniu dziisejszym przbzył do Warszawy **amerykański król hotelowy.** Jest nim **Lucius Boomer,** główny akcjonarjusz największego i najwyższego hotelu świata, oraz właściciel całego szeregu hoteli w Ameryce. P. Boomer **odbywając parotygodniową podróż po Europie, skorzystał z zaproszenia p. Deveya, aby odwiedzić Warszawę.** W Polsce zabawi on tylko kilka dni, gdyż musi wracać do Ameryki, gdzie wykańcza **obecnie budowę nowego hotelu.** Koszt budowy tegohotelu wynosi **40 miljonów dolarów, wysokość gmachu 200 metrów.** W hotelu będzie się mieścić **specjalny wjazd dla prywatnych aut przez środek gmachu,** również specjalne dojazdy dla właścicieli samochodów. Hotel posiadać będzie **9 podręcznych restauracyj, własną stacje kolejową i własne bocznice kolejowe pod hotelem dla własnych wozów ko lejowych miljonerów amerykańskich.** Wszystko to będzie wybudowane w ciągu 15 miesięcy.

Jak w staroświeckim romansie

ODNALEZIONA PO WIELU LATACH CÓRKA HRABIEGO.

Lwów, 17. czerwca.

(—) W staroświeckich romansach często spotykamy jako motyw powieściowy odnalezienie się bliskich osób po **długich latach niewidzenia,** a więc syn odnajduje swoich rodziców itd. Coś podobnego zdarzyło się niedawno w Paryżu, dowodząc, że nieraz rzeczywistość posługuje się efektami niemal jeszcze bardziej sensacyjnemi niż te, które znajdujemy w **literaturze romansowej.**

W Paryżu bawi od kilku lat hr. Lisiniecki, emigrant rosyjski, któremu udało się umknąć cało z piekła bolszewickiego. Hrabia żył tutaj jakiś czas z kilku

cennych klejnotów,

które udało mu się ze sobą zabrać, ale niebawem środki materjalne **wyczerpały się zupełnie.** Arystokrata znalazł się więc **w położeniu bardzo trudnem.** Próbował chwytać się najrozmaitszych zawodów, ale jakoś mu się nieszczęściło. Człowiek starszy, znękany ciosami życiowemi, przyzwyczajony do zupełnie innego trybu życia i do zupełnej niezależności materjalnej, czuł się bardzo źle w roli człowieka zależnego od innych. Dręczyła go szczególnie **troska o los ukochanej córki,** Teresy, którą z dóbr swoich wysłał do pensjonatu w Petersburgu, a później wskutek ucieczki **zupełnie stracił z oczu.**

Hrabia wszelkiemi sposobami starał się zasięgnąć wiadomości o córce, ale otrzymane informacje były **bardzo niepewne i nieokreślone.** Jedni donosili mu, że córka oszalała i żyje nadal w Petersburgu, inni znowu oświadczyli, że zginęła ona na pewnym parowcu, który **zatonął na Morzu Czarnem.** Nieszczęśliwy człowiek nera w pewnej znanej restauracji paryzmuszony wreszcie do obrania zawodu kelskiej, byłby może odebrał sobie życie, gdyby nie nadzieja, że może jednak wieść o śmierci najdroższej i jedynej córki, która po zgonie żony była mu wszystkiem na świecie, jest **nieścisła.**

Pewnego razu do restauracji przybyła

młoda, wysmukła dama,

licząca około dwudziestu kilku lat. Zjawiła się w towarzystwie starszego, wytwornego mężczyzny, który po jakimś czasie odszedł, pozostawiwszy ją samą przy obiedzie. Lisiniecki nie usługiwał przy tym stole. Dopiero gdy dama po ukończonem obiedzie powstała, zbliżył się do niej, pragnąc **podać jej okrycie.**

Wówczas nieznajoma poczęła się z natężoną uwagą przypatrywać kelnerowi, wreszcie szepnęła: **„Co za uderzające podobieństwo"!**

Łzy zakręciły się jej w oczach i wyjęła chusteczkę, aby je otrzeć. Widząc zdumienie kelnera, rzekła: „Przepraszam pana, ale jest pan bardzo podobny do mego zmarłego ojca..."

Lisiniecki zadrżał. I on tearz wpatrzył się uważnie w twarz interlokutorki. Tak! Jak mógł jej odrazu nie poznać!... To przecież Teresa, starsza o lat kilka, bardzo zmieniona, zupełnie inaczej uczesana, ale córka jego, Teresa!...

Hamując wzruszenie, zapytał cichym głosem: **„Czy jest pani córką hrabiego Lisinieckiego?"** Gdy młoda kobieta odpowiedziała potakująco, zrozumieli oboje, że odnaleźli się, choć nawzajem uważali się za nieboszczyków.

Teresa opowiedziała teraz ojcu **swe romantyczne dzieje.** Udało się jej z przełożoną pensjonatu i kilku jeszcze towarzyszkami **uciec do Turcji.** Tutaj bawiła czas jakiś daremnie, starając się dowiedzieć czegoś o ojcu. Wreszcie zaczęła przypuszczać, że padł on

ofiarą rewolucji.

W Konstantynopolu poznała pewnego wytwornego przemysłowca angielskiego, za którego **wyszła za mąż.** Mieszka stale w Londynie, a do Paryża wybrała się po raz pierwszy, aby poznać **to cudowne miasto.** Pan, który przed chwilą wyszedł, jest **właśnie jej mężem,** a opuścił ją na chwilę, aby zakupić bilety do opery.

Jak widzimy tedy — historja ta— jak w romansach — **kończy się szczęśliwie.** Hrabia odnalazł ukochaną córkę i spędzi niewątpliwie pogodne i beztroskie ostatnie lata swego życia. W ten sposób rzeczywistość z całą swobodą układa nieraz wypadki, które w romansie wydają się **nieprawdopodobne i sztuczne.** Zycie jednak nie lęka się ostrej krytyki Zoilów, postępuje ona tak, jak mu każe **wyższa konieczność** czy też może tylko **kapryśny przypadek.**

—o—

KOMITET EKONOM. MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (Z). Jutro popołudniu odbędzie się pod przewodnictwem Premjera Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego Min., na którem rozważane będą sprawy związane z rolnictwem.

—o—

MAJOR PABST PRZYBYŁ DO WENECJI.

Wiedeń, 16. czerwca. (PAT) **Major Pabst z żoną przybył wczoraj wieczorem do Wenecji** w towarzystwie dwych urzędnikó policji wiedeńskiej. **Władze włoskie pozwoliły Pabstowi na swobodny pobyt.**

Wiedeń, 16. czerwca. (PAT) Wydalenie majora Pabsta, przywódcy wojskowej Heimwehry nie wywołało **żadnych skutków politycznych.** Tak we Wiedniu, jak i w całej Austrji panuje spokój. Następcą majora Pabsta ma prawdopodobnie zostać **generał** Berdolff, swego czasu mąż zaufania **austrjackiego następcy tronu Franciszka Ferdynanda.**

—o—

LITWINI ZŁAMALI UMOWĘ O RUCHU GRANICZNYM.

Wilno, 16 czerwca. (PAT). Ze źródeł kompetentnych donoszą **o złamaniu przez Litwinów umowy między Polską a Litwą o tzw. małym ruchu granicznym.** Jak wiadomo, na mocy tej umowy obie strony uzgodniły typ przepustek rolnych, które upoważniają obywateli obydwu państw do przekraczania granicy w celu pracy na roli, na przepołowionych gruntach własnych. Gdy dnia 12 bm. mieszkanka wsi Mejrany pow. święciańskiego **Weronika Błażyszówna,** na mocy przepustki rolnej przekroczyła granicę do Litwy, gdzie pasła krowy, została zastrzeloną. Wszystko przemawia za tem, że zastrzelili ją strażnicy litewskiej straży granicznej że strażnicy Puziniszki. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, władze K. O. P. interwenjowały u władz litewskich, które dają **wymijającą odpowiedź.** W sprawie tej zebrać się ma komisja mieszana na granicy. Błażyszówna jest o**bywatelką polską, narodowości litewskiej.**

OŚWIADCZENIE KOMENDANTA LITEWSKIEGO.

Wilno, 16. czerwca. (PAT) W sprawie zabicia w pasie granicznym, po stronie litewskiej **Weroniki Błażyszówny,** dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym, na odcinku granicznym Mejrany, **ciało zabitej zostało wydane władzom polskim.** Komendant litewski, wydając ciało oświadczył, że wypadek zdarzył się w Sołach **w czasie manipulowania rewolweru przez 10-letniego malca.** Odpisu protokołu oględzin, jak również podania nazwiska właściciela domu, w którym wypadek miał miejsce, **komendant litewski odmówił.**

—o—

BADANIE NADUŻYĆ CHEŁMSKICH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (Z) Dziś przed południem obradowała w Sejmie zwołana przez posła BB. Solańskiego **komisja nadzwyczajna do zbadania nadużyć w dyrekcji kolejowej w Chełmie.** Sprawa ta jest skomplikowana, ciągnie się już od dłuższego czasu i zapewne nie prędko będzie zakończona.

Zatrute goździki.

ZBRODNIA, ODKRYTA PO LATACH DZIESIĘCIU.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 17. czerwca.

(=) Pisma amerykańskie rozpisują się obecnie o historji nader ciekawej i brzmiącej niby **jakiś sensacyjny romans kryminalny...**

Oto niedawno 34 - letni Ludwik Ashtone, przebywający w więzieniu w Filadelfji, od lat dziesięciu za otrucie swej narzeczonej, artystki dramatycznej Betsy Lerdwel, zgłosił się do dyrektora więzienia, oświadczając, **że ma mu coś ważnego do zwierzenia.** Dyrektor go przyjął, a wówczas Ashtone opowiedział mu co następuje:

Jak panu wiadomo — zostałem przed 10 laty oskarżony o **otrucie swej narzeczonej** i skazany na

15 lat więzienia.

Istnym cudem **uniknąłem wówczas kary śmierci...** Nie pomogło to, **że ustawicznie zapewniałem o swej niewinności... A jednak jestem niewinny i mogę tego teraz dowieść!!** Wpierw jednak muszę przypomnieć panu **szczegóły swej zbrodni...** Gdy byłem dzieckiem, odumarli mnie wcześnie rodzice... Zostałem umieszczony w przytułku dla sierót... Stamtąd wziął mnie i zaadoptował **dr. Karol Asthone, którego nazwisko noszę...** Doktór i jego żona **opiekowali się mną serdecznie...** Byli to ludzie na wskróś purytańscy, którzy wychowywali mnę w duchu **bardzo rygorystycznym...** To też niettylko z niezadowoleniem, ale wprost z gniewem ogromnym przyjęli wiadomość o mej miłości ku aktorce **Betsy Lerdwel...** Oznajmili mi, **że nigdy nie zgodzą się na to małżeństwo...**

Pewnego popołudnia doszło między mną a przybranymi rodzicami **do kategorycznej rozprawy.** Oznajmiłem, że kocham Betsy i, że idę do niej, **aby się oświadczyć...** Rodzice w gwałtownych słowach **wyrazili swe niezadowolenie.** Wyszedłem z pokoju i poszedłem do ogrodnika, którego uprosiłem aby **naciął**

pęk świeżych goździków...

Wróciłem do willi, aby się tymczasem ubrać, a następnie, zabrawszy goździki z **gabinetu,** gdzie położył je ogrodnik, **odszedłem...** Goździki były

zatrute...

Gdy Betsy wchłonęła ich woń, **upadła na ziemię nieprzytomna i w kilka godzin później skonała...** Zginął również wówczas jej kotek, który powąchał **niebezpieczny bukiet...** Stwierdzono, że gozdziki były oblane **substancją trującą** i skierowano podejrzenie na mnie... I mimo moich przysiąg zapewnień i próśb **zostałem uznany winnym i skazany...**

Aż oto los sam przyszedł mi z pomocą. Mianowicie od kilku tygodni dostałem jako współtowarzysza celi więziennej **ogrodnika Smitha,** który niegdyś był zajęty u moich rodziców i który właśnie **zrobił mi wówczas ów fatalny bukiet.** Ogrodnik ów dokonał włamania na szkodę swego obecnego chlebodawcy, u którego przyjął służbę po śmierci moich przybranych rodziców... Otóż ogrodnik, ów, zaprzyjaźniwszy się ze mną w celi więziennej, odkrył mi rzecz **wprost niesłychaną!** Oto zdradził mi

nazwisko truciciela...

Ku memu niesłychanemu zdumieniu i przerażeniu dowiedziałem się, że był nim mój przybrany ojciec **lekarz dr. Asthone,** który wolał otruć aktorkę niż pozwolić **na jej związek ze mną...** Później zaś, gdy podejrzenie padło na mnie, nie zdobył się **na odwagę przyznania się do winy...**

W jaki sposób ogrodnik się o tem dowiedział? Nadiąwszy bukiet wszedł do willi i położył go na stole w gabinecie. Gdy wyszedł, doleciała go ożywiona rozmowa, prowadzona właśnie przez państwo Asthonów w owym gabinecie... W obecności żony, która zresztą starała się go powstrzymać od tego kroku, **zatruł lekarz kwiaty...** Zapytałem ogrodnika, dlaczego wiedząc o właściwym zbrodniarzu, **milczał tak długo...** Na to odpowiedział mi, że zawdzięczając Asthonowi wiele dobrodziejstw, nie chciał mu **się odpłacić niewdzięcznością...**

Oto historja zaiste **nader skomplikowana i romantyczna.** Epilogiem jej jednak będzie niewątpliwe **wypuszczenie niewinnego więźnia na wolność.**

Strzały nad ranem.

TO DOZORCA FABRYCZNY ŚCIGAŁ ZŁODZIEI, KTÓRZY WŁAMALI SIĘ DO MIESZKANIA INŻ. NOWICKIEGO.

Lwów, 17 czerwca.

(—) Wczoraj nad ranem nieznani sprawcy włamali się do mieszkania **inż. Marjana Nowickiego** przy ul. Janowskiej 134, gdzie skradli 3 ubrania, palto zimowe i większą ilość bielizny, oraz rozmaite rzeczy. W ostatniej chwili, gdy złodzieje już z łupem poczęli uchodzić, **zauważył ich dozorca fabryki, mieszczącej się w tej realności i począł ich ścigać.** W pościgu dozorca strzelił do złodziei **czterokrotnie z rewolweru, na co złodzieje odpowiedzieli trzema strzałami, które chybiły.** Po drodze włamywacze **łup porzucili,** sami zaś zbiegli w kierunku lasu kleparowskiego.

Z pod szubienicy - na wolność!

PONOWNY WERDYKT SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH OKAZAŁ SIĘ WZGLĘDNIEJSZY DLA OSKARŻONYCH.

Lwów, 17. czerwca.

(—) Dnia 30. października 1928 r. Ilko Zając i Mikołaj Patryszyn z Laszek Murowanych **napadli na wracającą z miasta Marję Krupę i zrabowali jej parę trzewików, oraz torebkę zawierającą pierścionek i 8 zł. w gotówce,** wyrządziwszy jej szkodę na łączną kwotę kilkadziesiąt złotych. Aresztowani stanęli w maju przed sądem przysięgłych we Lwowie i **przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni rabunku.** Ponieważ sprawa rabunku była nie dość jasna, a przewidziana jest kara śmierci, przeto Trybunał pod przewodnictwem radcy Zgóralskiego werdykt ten zawiesił.

Wczoraj po raz drugi przed inną już ławą przysięgłych **odbyła się nowa rozprawa, a tym razem sędziowie przysięgli** na postawione im pytania w kierunku zbrodni rabunku, oraz w kierunku zbrodni kradzieży, **odpowiedzieli przecząco,** wobec czego **Trybunał wydał wyrok uwalniający** ich od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył radca Tertil, oskarżał prokurator dr. Mostowski, bronił adwokat dr. Starosolski

Aresztowanie członka U. O. W.

RÓWNOCZEŚNIE UWIĘZIONO ABSOLWENTA GIMNAZJUM ZŁOCZOWSKIEGO PŁASZCZOWIECKIEGO.

Lwów, 17. czerwca.

„Diło" donosi z Doliny o **aresztowaniu** w znanem miejscu odpustowem w Hoszowie (pow. doliniańskim) **Michała Szyjana, który niedawno wrócił z agitacyjnego objazdu po Wołyniu.** Szyjana aresztowano podobno za **należenie do tajnej ukr. wojskowej organizacji i kolportaż „Surmy".** Jest to już drugie aresztowanie Szyjana w ostatnich sześciu miesiącach.

Ten sam dziennik donosi, że 12. czerwca popołudniu **aresztowano w Złoczowie sześciu absolwentów gimnazjum podczas ich kilkudniowej wycieczki w okolice Złoczowa.** Sprowadzono ich do Złoczowa i tu **urządzono rewizję, która trwała do późnej nocy.** Aresztowanych wypuszczono, z wyjątkiem **Płaszczowieckiego Eugenjusza.** Przyczyny aresztowania „Diło" nie podaje.

Poderżnęła sobie brzytwą gardło

Z POWODU PRZEGRANIA PRZEZ MĘŻA 20 GR. W KARTY.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w czerwcu.

O wstrząsającym wypadku **samobójstwa** nadeszła tu wiadomość z Orowej wsi pow. drohobyckiego. Mianowicie Naścia Marjakowa dowiedziawszy się, **iż mąż jej przegrał w karty 20 gr., rozpoczęła z nim kłótnię, poczem zirytowana kobieta złapała brzytwę i poderżnęła sobie gardło.**

Reslztowanie inkasenta Kasy Chorych.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w czerwcu.

W Borysławiu został aresztowany pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia **Antoni Dedejczyk,** inkasent Kasy Chorych. Dedejczyk inkasowane pieniądze zatrzymywał sobie.

Zabójstwo.

Lwów, 17 czerwca.

(—) Z Drohobycza donoszą nam, że przedwczoraj wieczorem strzałem z karabinu został pozbawiony życia **27-letni Mikołaj Brylowski ze Starej Wsi** (pow. Drohobycz). Brylowski był znany jako awanturnik. Dochodzenia w toku.

Śmierć od pioruna.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w czerwcu.

Ostatnio przeszła przez okolice Kałusza **silna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w grupę kobiet, pracujących w polu w Tarzyłowie, zabijając jedną z pracownic.** Pięć towarzyszek jej odniosło silne poparzenia.

Komuniści przepędzeni kijami.

NIEUDAŁA „MASÓWKA" W OGRODZIE KOŚCIUSZKI I NIEPOWODZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW MIEJSKIEGO ZAKŁADU CZYSZCZENIA

Lwów, 17. czerwca.

(—) Ostatnio zapadłe we Lwowie **trzy wyroki śmierci na komunistów** wywołały w ich szeregach ogromne zdenerwowanie. W niedzielę wieczorem około godz. 9-tej **agitatorzy komunistyczni korzystając z zebrania się tłumu, złożonego z żołnierzy i służących pod pomnikiem Gołuchowskiego w ogrodzie Kościuszki, urządzili doraźny wiec i poczęli przemawiać w duchu antypaństwowym.** Obecni w pobliżu dwaj posterunkowi szybko **agitatorów przepędzili.** W godzinach przedpołudniowych inna znów grupka komunistów usiłowała agitować wśród robotników Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta przy ul. Św. Marcina. Tam robotnicy sami dali sobie radę z nieproszonymi opiekunami i **przepędzili ich kijami.**

Trup na torze kolejowym.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Lwów, 17 czerwca.

(—) Ubiegłej nocy znaleziono na torze kolejowym na przestrzeni **Felsztyn — Głęboka zwłoki 23-letniego Stanisława Mądrego z Felsztyna z uciętą ręką i zmiażdżoną głową.** Władze policyjne wdrożyły dochodzenia **celem ustalenia przyczyny tragicznej śmierci Mądrego.**

NADESŁANE.

Czy tak być musi?

O NAPRAWIE TORU TRAMWAJOWEGO I ZAMIATANIU ULIC.

Lwów, 17 czerwca.

Otrzymaliśmy od jednego z Czytelników trzy „kwestje“, któremi powinny się zająć odnośne czynniki miejskie.

Od kilku dni Zarząd konserwacji tramwajów miejskich przeprowadza na linji 4 na ul. Czarnieckiego i Kurkowej naprawę toru tramwajowego. Roboty prowadzone są dniem i nocą. Tak np. przez całą noc z dnia 12 na 13 b. m. robotnicy naprawiali tor na ul. Kurkowej, **waląc z całej siły młotami o szyny tramwajowe!** W rezultacie **przez całą noc** z czwartku na piątek panował na ul. Kurkowej **trzask piekielny** nie do opisania. Ani jeden z mieszkańców tej części ul. Kurkowej **nie zmrużył tej nocy oka ani na chwilę!** Czy tak być powinno, czy tak być musi?

2.

W porze letniej Zarząd czyszczenia miasta zarządza **zamiatanie ulic.** Niestety, zamiatanie to odbywa się między godz 7 a 8 rano, więc wtedy, kiedy ulice miasta **są przepełnione młodzieżą,** podążającą do szkół. Wobec tego, że zamiatanie odbywa się „na sucho“, ulicami miasta unoszą się o tej porze **całe chmury kurzu,** pokrywając przechodni. Czy takie zamiatanie ulic miasta (jeżeli już inne być nie może) nie mogłoby odbywać się np. przed g. 6 rano?

3.

Podobne zamiatanie odbywa się między godz. 7 a 8 rano także na **Wysokim Zamku,** więc w porze, kiedy ludzie, zajęci od godz 8 pracą zawodową, szukają na Zamku między godz. 7 a 8 świeżego powietrza.

A kto ciekaw jak wygląda bardzo bliskie przedmieście W. Lwowa, niech wybierze się „na spacer“ ulicą Kopernika górną, przez początek ulicy Wuleckiej do „Świtezi“ — na który to staw, prawie jedynie możliwy do użytku, podąża dziennie kilka tysięcy osób, a nie udusiwszy się z kurzu ulicznego, odważy się jeszcze dalej użyć „spaceru“ w kierunku koszar artylerji do rogatki Wuleckiej, — to powrotną drogę będzie musiał przebyć karetką Pogotowia ratunkowego.

Warto zobaczyć jak wyglądają amatorzy kąpieli, wracający ze stawu, odświeżeni wodą, słońcem i powietrzem, a następnie w powrotnej drodze ubieleni tym zabójczym kurzem ulicznym, nie zmiatanym i nie kropionym od niepamiętnych czasów. — Lub — pożal się Boże! — widzieć naszych sympatycznych oficerów, zdążających cztery razy dziennie tą drogą do koszar ciężkiej artylerji. W mundurkach czyściutkich, obuwiu jak lusterko, buzie rumiane, wąsiki czarne, — po przybyciu do koszar wyglądają jak biali kominiarze, nie mogąc przy raporcie rannym słowa wydobyć z gardła, zalepionego kurzem ulicznym. Bo tam się nie tylko nie zamiata... ale nigdy nie kropi. A najwyższy czas pomyśleć o tym Kopciuszku Wielkiego Lwowa.

Poświęcenie Domu Zdrojowego w Żegestowie

POŁĄCZONE BYŁO Z UROCZYSTOŚCIĄ STULECIA ODDANIA ŹRÓDEŁ MINERALNYCH DO UŻYTKU PUBLICZNOŚCI.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Żegiestów-Zdrój, w czerwcu.

W dniu 9. bm. odbyła się w Żegiestowie-Zdroju **uroczystość stulecia oddania źródeł mineralnych do użytku publicznego połączona z poświęceniem nowowybudowanych gmachów,** a to Domu Zdrojowego i komfortowo urządzonego pensjonatu „Warszawianka“. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz, instytucji samorządowych, przedstawiciele sąsiednich uzdrowisk, oraz przedstawiciele instytucji finansowych, Związku Uzdrowisk Polskich, prasy itd.

Uroczystość rozpoczęła się dnia 8. bm. z capstrzykiem orkiestry 16 pp., oraz iluminacją Zakładu, przy dekoracji wszystkich will zdrojowiska. W dniu 9 bm. o godz. 6 rano odegrała orkiestra pobudkę, o godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele zakładowym przy współudziale zaproszonych gości i licznych rzesz kuracjuszy, w czasie którego wygłosił kazanie **ks. proboszcz Gawor, poczem odbyło się poświęcenie Domu Zdrojowego.** Po poświęceniu domu goście zebrali się w sali koncertowej, celem wpisania się do księgi pamiątkowej. Zarząd zakładu przyjmował zaproszonych gości bankietem, na którym wygłoszono szereg mów; przemawiał prezes Nady Nadzorczej Spółki Żegiestów Zdrój poseł Jędrzej **Krukierek,** poseł **Kautzki,** posłanka **Praussowa,** prezydent miasta Lwowa inż. **Brzozowski,** burmistrz Krynicy dr. **Górski,** burmistrz Nowego Sącza dr. **Sichrawa,** przedstawiciel Zarządu Zdrojowego w Krynicy lekarz Zakładowy dr. **Graba-Łęcki,** imieniem Związku Uzdrowisk Polskich dyr. **Szczerbiński,** imieniem prasy dr. **Saysse-Tobiczyk,** imieniem kuracjuszy **prof. Szeliski** i wielu innych. W przemówieniach wszystkich zgodnie podnoszono, że Dom Zdrojowy jest jedną z najpiękniejszych budowli, jaka powstała w ostatnich latach w zdrojowiskach polskich.

Wieczorem w sali koncertowej odbył się raut, który się przeciągnął do rana.

Związek Mieszczan żydowskich

ODBYŁ WALNE ZGROMADZENIE I WYBRAŁ PREZESEM P. MICHAŁA ULAMA.

Lwów, 17 czerwca.

Dnia 14 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Mieszczan Żydowskich, na którem po zagajeniu i dłuższym wywodzie prezesa Ulama, wybrano Zarząd, w skład którego weszli: prezes: **Ulam** Michał; wiceprezesi: **dr. Parnas** Józef, **Schutzman** Lipa; sekretarz: **Pineles** Józef; zast. sekretarza: **Inż. Reiss** Jerzy; skarbnik: **Bardach** Jakób; zast. skarbnika: **Dr. Rappaport** Artur; gospodarz: **Margulies** Samuel. Wydział: **Dr. Astel** Hilary, **Rübel** Ignacy, **Kohn** Bernard, **Inż. Kolischer** Arnold, **Lindenberger** Edward, **Rappaport** Oswald, **Rappaport** Henryk, **Schotz** Zygmunt, **Dr. Schleicher** Filip, **Dr. Selzer** Jakób, **Thorn** Joachim, **Ulam** Szymon, **Wixel** Fryderyk, **Dr. Westreich** Józef, **Dr. Zipper** Karol, **Dr. Zach Jakób;** komisja szkontrująca: **Bieler** Marek, **Münzer** Dawid; zastępcy: **Atlas** Samuel, **Berger** Bernard; sąd honorowy: **Bat** Dawid, **Dr. Hübel** Rudolf, **Kurzrock** Józef, **Inż. Tombak** Leon i **dr. Ulam** Józef.

MICHAŁ ROLLE.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. VI. 1930.

Krzywdzące zapomnienie.

Aż dziw, jak szybko zapominamy o tych, którzy dla nas pracowali ofiarnie długie lata, bez żądania, by ta praca im osobiście korzyści bodaj najskromniejsze przynieść miała w udziale.

Stanisław Schnür - Pepłowski należał przecie do bardzo znanych i cenionych osobistości w obrębie rogatek lwowskich. Minęło zaledwie lat 30 od jego tragicznego zgonu, a nawet ludzie, należący do wspólnego z nim zawodu, pytają ze zdziwieniem: „Kto zacz był on?“

Oburza to i boli, a dotknęło nietylko dziejopisarza Galicji. Wszak nestora dziennikarzy polskich we Lwowie, Platona Kosteckiego, spotkał los podobny. Rzesza młodych dziennikarzy nic o nim nie wie, nic powiedzieć nie umie. Jakże wobec tego konieczną staje się historja dziennikarstwa polskiego w naszej połaci kraju! Ratujmy, póki czas, póki nam pamięci starczy, a żyje tradycje, od zapomnienia zapomnianych, bo skoro nas zbraknie, nasi następcy opierać się będą mogli jeno na archiwach, te zaś o bezimiennych pracownikach pióra — a takimi są przecie w przeważającej liczbie dziennikarze — niewiele im powiedzą.

Stanisław Schnür - Pepłowski był dziennikarzem i historykiem w jednej osobie. Jako sekretarz Towarzystwa dziennikarzy polskich i Koła literacko artystycznego, oddał obu instytucjom ogromne usługi. Był ich podporą i duchem ożywczym. Mógł stanąć tu i tam na czele, przed prezesurami jednak bronił się, jak djabeł przed święconą wodą. Wystarczyła mu praca wewnętrzna, ukrytego majstra, poruszającego wszystkie kółka i kółeczka.

Człowiek okazałej postawy, typ portretowy. Wystarczyło narzucić mu na szerokie barki biały płaszcz z krzyżem, a stanowiłby dla Matejki model pierwszej klasy. Jako przyjaciel — wymarzony; jako wróg — straszny, kruszący wszystko, co spotkał na drodze. Brał wydatny udział w każdem przedsięwzięciu, dobro ogółu mającem na celu. Był na każdym posterunku pracownikiem bardzo pożądanym, systematycznym i ofiarnym. Że Tadeusz Pawlikowski otrzymał Teatr lwowski, przyczynił się do tego w największej mierze tylko on, ale też walczył o to po swojemu: żywem słowem i drukiem. Takiej drugiej walki o cel kulturalny Lwów nie przeżyje już chyba nigdy. Obok Pepłowskiego kroczył wówczas w pierwszym szeregu dr. Eugenjusz Barwiński.

Dzieje Teatru lwowskiego pióra Schnüra - Pepłowskiego stanowią dotychczas dla jego badaczy materjał pierwszorzędny. Zaglądnijcie do polskiej bibljografji, a przekonacie się naocznie, ile skreślił on obszerniejszych tomów i broszur o przeszłości Galicji, napoleońskich Legjonach. Wyliczenie samych tytułów wypełniłoby ramy całego fejletonu. Talent literacki posiadał niepośledni, więc studja jego i dzisiaj tworzą lekturę zajmującą, a — opartą na źródłach — i pouczającą. W ciągu dwu lat redagowaliśmy we dwójkę organ Koła liter.-artyst. „Iris“. Wszelkie niedobory wydawnictwa pokrywał z własnych funduszów Schnür - Pepłowski.

Nie przypuszczaliśmy nigdy, my, najbliżsi jego towarzysze, by w człowieku fizycznie tak silnym tkwiła tak niezwykle przeczulona wrażliwość. Znaliśmy wprawdzie mola, gryzącego go bezustannie, podtrzymywaliśmy na duchu, dodawaliśmy siły odporu, a jednak wieść, nadbiegła pewnego listopadowego wieczoru (1900 r.) do Koła literacko - artystycznego, iż Stach wpakował sobie kulę w piersi, była dla nas gromem z jasnego nieba — zgnębiła i przeraziła niewymownie. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy.

O Schnürze - Pepłowskim pamiętać godzi się. Pamiętać o takich pracownikach jest obowiązkiem kulturalnego społeczeństwa.

Równocześnie pracował w lwowskiem dziennikarstwie cioteczny brat Stanisława, Kazimierz Gozdawa -Pepłowski. Był sprawozdawcą „Słowa Polskiego“ i gadułą pierwszej klasy. Pod tym względem wrodził się w swego przezacnego teścia, tak bardzo dla kraju zasłużonego Bronisława Dulębę.

Fakt autentyczny. Zebranie w Ko-

Gromadźcie skrzętnie kupony!

Kto żyw, niech stanie do apelu i weźmie udział w naszym konkursie letnim.

Lwów, 17 czerwca.

Wiadomość o parcelacji Olesiowa na warunkach niezmiernie dogodnych wywołała **wielkie zainteresowanie** wśród szerokich kół naszych Czytelników. To też ciągle napływają zapytania w tej sprawie. Oczywista, iż nie możemy powtarzać szczegółów, wielokrotnie już podanych; odpowiadamy zatem tylko na te momenty, które pominęliśmy lub podaliśmy pobieżnie...

A więc donosimy, że parcelacja Olesiowa odbywa się **na podstawie zezwolenia**, udzielonego przez Urząd Ziemski we Lwowie, tak, że jakiekolwiek przeszkody natury prawnej **nie zachodzą.** Przy zgłoszeniu podpisuje nabywca

odpowiednią deklarację,

w której zobowiązuje się **uiszczać raty punktualnie przez 4 lata po 10 zł. miesięcznie od każdych 100 sążni kwadratowych.** Po zapłaceniu całej ceny kupna nabywca uzyskuje **prawo własności parceli,** gdyż przed spłaceniem całości ceny zarząd zastrzega **sobie** własność parcel.

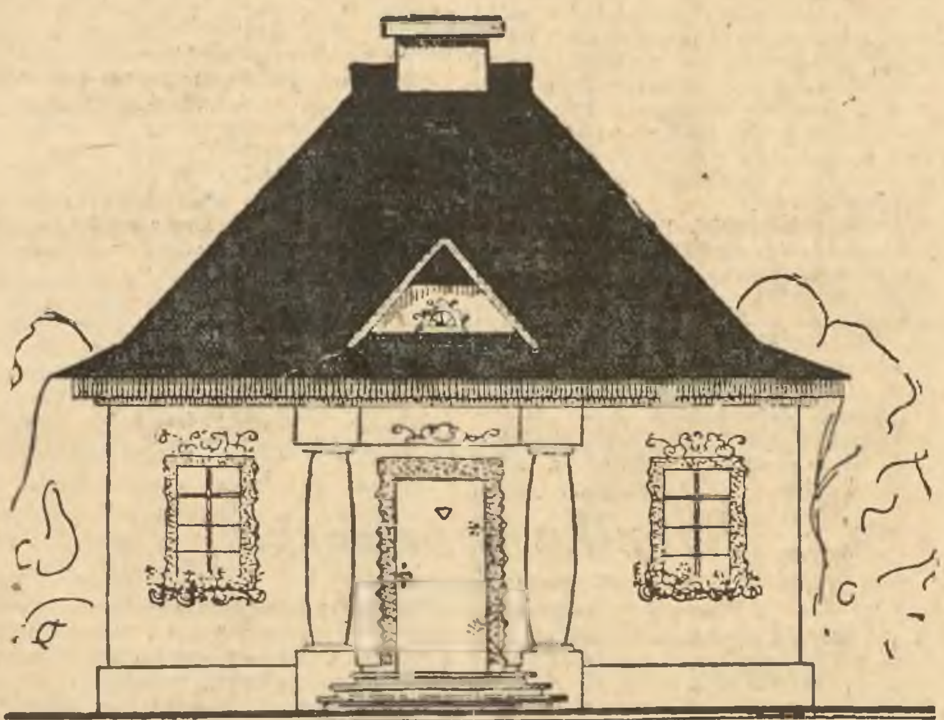
Jednocześnie z podpisaną deklaracją należy nadesłać **zadatek** w kwocie 10 zł. od każdych 100 sążni. Dopiero wówczas zarząd dóbr weźmie pod uwagę zgłoszenie i będzie je prowadził w ewidencji celem przydzielenia **odpowiedniej parceli.** Bez nadesłania zadatku zarząd dóbr **nie może poręczyć zgłaszającemu się,** że napewne parcelę otrzyma; mimo bowiem oddania pod parcelację znacznego obszaru, zgłoszenia

napływają tak masowo,

że przedewszystkiem będą brane pod **uwagę zgłoszenia zadatkowane.** Zarząd dóbr zastrzega sobie przy tem prawo zasięgania informacyj co do nabywców oraz prawo **odmówienia przydziału** parceli bez podania powodów — za zwrotem zadatku.

Przyjęcie do przydziału następuje **do dni 30-tu** od dnia podpisania deklaracji, kontrakt zaś kupna - sprzedaży po ukończeniu przez geometrę planu parcelacyjnego i zatwierdzeniu go przez Urząd Ziemski we Lwowie, co nastąpi **w przeciągu 8—12 miesięcy.**

Bezpośrednio po zrobieniu i podpisaniu kontraktu **wchodzi nabywca w posiadanie parceli,** jednak prawo własności, jak już nadmieniono, zarząd dóbr zastrzega sobie **aż do zupełnego spłacenia rat,** tak, że aż do tej chwili bez zarządzenia zarządu dóbr nie może nabywca parcelą **dobrowolnie dysponować, odłużać ją lub sprzedawać.** Po zapłaceniu wszystkich rat, wszelkie zastrzeżenia tracą moc obowiązującą, **parcela staje się wyłączną własnością nabywcy,** a zaintabulowana na parceli kwota będzie na koszt nabywcy natychmiast wyekstabulowana. — **Kontrakt przysyła się nabywcy, po uiszczeniu 8—12 rat, do przeglądnięcia i podpisania.**



OTO WILLA, KTORA PRZYPADNIE W UDZIALE LAUREATOWI KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ“.

Zaspokoiwszy ciekawość osób interesujących się warunkami parcelacji Olesiowa, wracamy do naszego konkursu letniego, którego **główną premją jest bezpłatna willa wraz z odpowiednim gruntem w Olesiowie.**

Niechaj Czytelnicy nasi nie zaprzątają sobie głowy jakiemiś drobiazgowemi szczegółami. Obecnie chodzi tylko o rzecz bardzo prostą: **o zebranie 30-tu kuponów** (brakujące kupony można sobie w Administracji naszego pisma, Lwów, Chorążczyzna 31, skompletować osobiście lub drogą pisemną), a **następnie o przesłanie ich natychmiastowe do naszego pisma.**

A zatem nie pomijajcie Mili Czytelnicy tak wspaniałej sposobności, gromadźcie pilnie kupony, a gdy je zbierzecie, poślijcie je nam jak najprędzej.

Ujęcie fałszerza banknotów 100 zł.

OKAZAŁ SIĘ NIM 31-LETNI LWOWIANIN LANGWEBER.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

Policja aresztowała niejakiego **Maurycego Juljusza Langwebera ze Lwowa, liczącego lat 37, syna Natana, pod zarzutem fałszowania względnie puszczania w obieg fałszywych banknotów.** Aresztowanie nastąpiło na tut. czarnej giełdzie, w czasie dokonywania „transakcyj“. Przy oszuście znaleziono **2 banknoty po 100 złotych, obydwa sfałszowane.** Dochodzenia w toku.

le liter.-artyst., Dulęba przemawia. Pipek — tak nazywaliśmy Pepłowskiego — bierze mnie w kąt sali i mruczy:

— Ten mój teść złoty człowiek, ale nudziarz — gaduła! W dziesięć minut później to samo kubek w kubek powtórzył mi w tajemnicy Dulęba o swoim zięciu.

Gdy ktoś wspomniał Pepłowskiemu, iż jest zupełnie podobny do Sobieskiego dłuta Barącza, był strasznie z tego dumny i wąsy, i bez tego okazałe, przedłużał sztucznem podgalaniem twarzy. A trzeba go było widzieć, z jakiem uroczystem namaszczeniem, przybrany w barwny kontusz, przecinał ostrzem karabeli na „Święconem“, urządzanem corocznie przez T. S. L. w salach ratuszowych, lukrowaną ozdobnie „babę“. Że był w danej chwili równy wojewodzie — to nie ulegało zaprzeczeniu. Gozdawa i — basta!

Gdy komitet budowy pomnika Mickiewicza robił już bokami i nie wiedział, z jakiego źródła zaczerpnąć dalszych funduszów, wpadł Pepłowski na pomysł zbierania ofiar centowych. Wędrował codziennie wieczorami od handelku do handelku, od kawiarni do kawiarni, obchodził stoliki i kwestował na pomnik, nie przyjmując do puszki wyższej ofiary nad jednego centa. Ile przy tej sposobności wypić musiał morelówek, sam chyba dokładnie nie wiedział, dokonał jednak wielkiej rzeczy: zebrał centami dwadzieścia tysięcy guldenów z nadwyżką. Pochwalił go za to Brejter w swoim „Monitorze“. Pipek wściekł się ze złości. Spotykam go pędzącego ulicą Batorego. Czerwony, jak burak, wywija trzymaną w garści gazetą.

— Widziałeś Brejtera? — pyta. — Masz, przeczytaj!

— Przecie pochwalił ciebie...

— W jednym numerze prezes Radziszewski łajdak, w drugim Rolle łajdak, w trzecim Gozdawa - Pepłowski porządny człowiek! Co ludzie o tem pomyślą?

Odpowiedzieć na tak postawioną kwestję nie umiałem.

Świadkiem spotkania obu adwersarzy nie byłem, słyszałem jeno, że Brejter wyraził się, iż pierwszy raz w życiu dostał cięgi... za ...pochwałę.

Zacny chłop, pozostawił Pipek po sobie dobrą pamięć wśród kolegów.

SPRAWY KOLEJOWE

Ważne orzeczenie

Najw. Trybunału Administracyjnego.

POSTĘPOWANIE Z POSZKODOWANYM KOLEJARZEM PO NIESZCZĘŚLIWYM WYPADKU KOLEJ.

Lwów, 17. czerwca.

Maszynista kolej. A. S. uległ w r. 1922 nieszczęśliwemu wypadkowi z powodu **zderzenia się pociągów.** Wynikiem wypadku było **wytoczenie nieszczęśliwemu dochodzenia dyscyplinarnego, połączonego z zawieszeniem w służbie,** a następnie zdegradowania go ze szczebla „c“ do „b“ IX grupy uposażenia, **z ostatecznem spensjonowaniem go z powodu niezdolności do służby.** Przy wymiarze emerytury Dyrekcja kolejowa przyznała mu wprawdzie przedłużone lata wysługi emerytalnej, **natomiast potrąciła mu z tej wysługi emerytalnej czas zawieszenia w służbie i nie doliczyła przysługujących mu na podstawie art. 12. ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 lat od 2 do 10 z tytułu niezdolności do pracy,** wynikłej — jak twierdzi poszkodowany — **z powodu nieszczęśliwego wypadku w służbie.** Minist. Komunikacji odwołania nie uwzględniło i zatwierdziło w całej rozciągłości orzeczenie emerytalne Dyrekcji kolejowej.

Na skutek skargi do Najw. Tryb. Admin., w której skarżący zarzucał nieprawnie potrącenia mu z wysługi emerytalnej czasu zawieszenia w służbie, wymiaru emerytury nie według szczebla „c“, lecz według szczebla „b“ i nie doliczenia mu do wysługi odpowiedniego mu według art. 12 ustawy emer. okresu czasu z tytułu niezdolności do pracy w wyniku nieszczęśliwego wypadku w służbie, **Najw. Tryb. Administracyjny co do potrącenia czasu zawieszenia w służbie i wymiaru uposażenia według szczebla „b“ zamiast „c“ oddalił, natomiast przyznał słuszność zarzutu z powodu niedoliczenia czasokresu z mocy art. 12 ustawy.** Wyniki orzeczenia Najw. Tryb. Admin. uznał za niepodpadające pod jego rozpoznawanie. — Niedoliczenie zaś do wysługi emerytalnej odpowiedniego czasokresu z tytułu niezdolności do pracy wynikłej z nieszczęśliwego wypadku uznał za wynikłe zaniedbania zarządu kolejowego polegające na tem, że zarząd ten, po zgłoszeniu nieszczęśliwego wypadku nie zarządził, jak to było obowiązkiem jego na mocy art. 13. i 14. ustawy emerytalnej, zbadania poszkodowanego przez odpowiednią komisję lekarską, lecz poprzestał na zbadaniu przez lekarza kolejowego, który po okresie leczenia poszkodowanego, zadawalniając się jego oświadczeniem, że czuje się zdrów, uznał go za wyleczonego, mimo, że z rodzaju poszkodowania, z przebiegu choroby i ze znamion, wynikających niewątpliwie z wypadku, nie powinien był polegać na oświadczeniu chorego. **Zaniedbanie to stanowi istotną wadliwość postępowania, powodującą uchylenie w tym punkcie władzy kolejowej.**

Znamiennem w tym wypadku jest także, że władza kolejowa, przenosząc poszkodowanego w stan spoczynku, powołała się na par. 131 p. a. ordynacji kolejowej, co było, **jak orzekł Najw. Tryb. Administr. najzupełniej bezpodstawne, bo przepis ten już nieobowiązuje jako uchylony przez ustawę emerytalną.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w czerwcu.

(is) **Ruch służbowy w Województwie** stanisl. Etat Min. Skarbu: Referendarz VII. st. sł. Dr. Wincenty Woisło, kierownik urzędu celnego w Stanisławowie przeniesiony został do służby w Okręgu administracyjnym Dyrekcji ceł w Poznaniu. Referendarz VIII. st. st. Norbert Dikmann przeniesiony został z Urzędu Skar. Akc. i Mon. państw. w Stanisławowie do okręgu Izby skarbowej w Krakowie, a kasjerowy VIII. st. sł. Leon Kiryłowicz z Kasy Skarbowej w Kałuszu do Kasy Skarbowej w Złoczowie. Na emeryturę przeszedł inspektor skarb. w VI. st. sł. w Urzędzie Sk. Pod. i Opł. Sk. w Kołomyi Gustaw Liebhart i asesor w VIII. st. sł. w takimże Urzędzie w Stanisławowie Jan Łozowy. — Etat Min. Poczt i telegr.: Naczelnikiem Urzędu poczt. w Bursztynie mianowany został Wacław Bogochwalski, kontroler. Etat Min. Przemysłu i Handlu: P. Min. Przem. i handlu przeniósł pracownika Aleksandra Henisza z Urzędu Wojewódzkiego w Łucku do Urzędu Woj. w Stanisławowie. — Etat Min. Robót publ.: Inż. Oskar Friser mianowany został referend. VII. st. sł. w Dyrekcji Robót publ. w Stanisławowie, a inż. Wład. Szulisławski urzędnikiem I. kat. w VIII. st. sł. w państw. służbie techn. z przeznaczeniem do służby w Urzędzie Woj w Stanisławowie. Zwolniony został ze służby referent dla spraw odbudowy w VII. st. sł. Tadeusz Bielecki. — Etat Min. Rolnictwa: Inż. Tadeusz Karol Sozański przeniesiony został z Dyrekcji lasów państw. w Łucku do Urzędu Woj. w Stanisławowie.

Lustracja Miejskiego Urzędu Zdrowia. Jak już donosiłem, bawił tu w ubiegłym tygodniu Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej gen. Hubicki w towarzystwie b. Ministra Zdrowia prof. Chodźki, celem dokonania lustracji zakładów leczniczych w tut. mieście i Miejskiego Urzędu Zdrowia. P. Minister jawił się w godzinach przedpołudniowych w towarzystwie prezesa miasta Chowańca i fizyka powiatowego i miejsk. w lokalach Wydziału sanitarnego Magistratu i zwiedził „Ośrodek zdrowia“, interesując się żywo wszystkimi najdrobniejszymi szczegółami, dotyczącymi prowadzenia przychodni przeciwgruźliczej, przeciwwenerycznej, przychodni dla matki i dziecka itd. Nowo zorganizowana przez Magistrat placówka „Miejskiego Ośrodka Zdrowia“ uczyniła na p. Ministrze jak najlepsze wrażenie, to też wyraził zadowolenie z pomyślnego rozwiązania tej ważnej dla dobra ogółu kwestji. Po zwiedzeniu następnie gmachu Powiatowej Kasy chorych wybrał się p. Minister w dalszą drogę do powiatu nadwórniańskiego.

Poświęcenie drogowego mostu żelaznobetonowego koło Mykietyniec na Bystrzycy Nadwórniańskiej odbędzie się w piątek dnia 20. czerwca br. Most ten wybudowano staraniem tut. Dyrekcji Robót publ. w czasie od 1925 do początku czerwca br. Całkowity koszt budowy zamyka się cyfrą 517.400 zł. Most ten o konstrukcji żelazno-betonowej długości 132 metrów, spoczywa na 2 przyczółkach i 6 filarach betonowych, zaś jezdnia została wybrukowana kostkami bazaltowemi. — Most projektował inż. Henryk Frey i on też wspólnie z inż. Szumskim, Rapaczyńskim i Hornickim kierował budową. Roboty wykonała firma inż. Tad. Makulski w Stanisławowie.

Prawo publiczności. Rozporządzeniem z 7. czerwca br. udzielił kurator okręgu szkolnego lwowskiego 6-klasowej prywatnej Szkole powsz. z polskim językiem wykładowym w Jezupolu, utrzymywanej przez Zarząd Koła T. S. L. w Stanisławowie prawa publicznych szkół powszechnych.

Egzamin dojrzałości w pryw. gimnazjum ewang. odbył się w dniach od 30. maja do 4 czerwca br. pod przewodnictwem wizytatora zakładu Jana Chmaja. Świadectwo dojrzałości uzyskali: Otto Greul, Leopold Harlos, Jerzy Henckert. Jan Krämer, Jadwiga Nahrgang, Hildegarda Philipps, Herman Schick, Henryka Schweitzer, Jan Strohal, Filip Thomas, Rudolf Völpel, Klara Wohl i Jakób Wolfer. Reprobowano 5 abiturjentów.

Pierwsza tegoroczna ofiara kąpieli. W piątek dnia 13. bm. utonął w czasie kąpieli w Bystrzycy pod Chryplinem 18-letni Izak Kanter, abiturjent tut. Szkoły handlowej. Zwłoki porwała woda i dopiero po żmudnych poszukiwaniach wyłowiono je na innem miejscu, przewieziono do kostnicy cmentarnej w Stanisławowie i w niedzielę pogrzebano.

Raid motocyklowy. W niedzielę 29. bm. urządza tut. klub motocyklistów 1-dniowy raid motocyklowy ze Stanisławowa przez Stryj, Drohobycz do Truskawca i z powrotem.

Zmarli w Stanisławowie w ostatnich dniach: Anna Ościńczuk l. 55, Meier Hübner l. 51, Natalja Gurawska l. 45, Krystyna Fedyszyn 20 mies., Emilja Kuszlik l. 94, Iwan Waceba l. 51, Sane Treiber l. 70, Marja Bryndzej l. 33, Nuta Menczel l. 80, Brana Somer l. 79 i Julian Sewanderski l. 53

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w czerwcu.

(M) **Redukcje robotników,** zatrudnionych w Zbrojowni Nr. 5 okazały się widocznie nieuniknione, skoro dwudziestu kilku pracowników otrzymało wypowiedzenie. Ma to być na razie początek, po którym nastąpi ciąg dalszy. Jedną z przyczyn redukcji jest spadek ilości zamówień, a tem samem brak pracy, pozatem zaś podobno znaczny przerost kosztów administracji.

Wygaśnięcie koncesji monopolowych, zaterminowane na 1. lipca br., nie zmieni zapewne w niczem stanu obecnego. Władze bowiem najzupełniej słusznie nie zamierzają pozbawiać egzystencji osób, które swój byt opierają od lat na wykonywaniu koncesji monopolowych.

Delegat Ministerstwa Skarbu bada od kilku dni podstawy wymiaru podatku obrotowego w Urzędzie Skarbowym Nr. 1, pozostającym pod kier. insp. Janika.

Awanturnica w gmachu sądowym. Niejaka Katarzyna Wysoczańska z Hołyńca pow. Jaworów, osoba widocznie bardzo popędliwa i obdarzona bujną fantazją, wywołała w budynku sądowym przy ul. Jagiellońskiej gorszącą awanturę z powodu przegrania procesu alimentacyjnego. Wysoczańska rzuciła z impetem dziecko na stół sędziowski, oświadczając, że się niem nie zajmie. Dopiero policja, którą Wysoczańska wraz z dzieckiem przymusowo ulokowała w karetce Pogotowia i przewiozła na inspekcję po licyjną, położyła kres tym awanturom. Wysoczańską odszupasowano do gminy przynależności. Niezależnie zaś od tego wdrożono przeciw niej dochodzenie karno-sądowe o zbrodnię wymuszenia, którą usiłowała popełnić w sporze o alimenta.

P. Rajski Włodzimierz z Nowego Targu poniósł podczas jazdy koleją dotkliwą stratę. Z wagonu bowiem skradł mu niewyśledzony sprawca walizkę, zawierającą rozmaite przedmioty oraz garderobę łącznej wartości około 700 zł.

Za jazdę kolejową bez biletu aresztowano: Tonię Rauch ul. Snigórskiego 16. Glinczaka Wasyla z Rybotycz (pow. Dobromil), Hałkę Oleksę z Medyki i Koluchą Michała z Bucowa.

Prawdopodobnie z powodu podpalenia spłonęła w Górach obok Rokszyc (pow. Przemyśl), stodoła z całą zawartością, własność Iwana Bodnara. Jako podejrzaną o wzniecenie pożaru wskazała wieść gminna Katarzynę z Bodnarów Łopatowską, siostrę Iwana, która się miała odgrażać, że obejście brata puści z dymem.

Wieści z Brzeżan.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany w czerwcu.

Komitet Obchodu uroczystości jubileuszowej 400-lecia miasta Brzeżan i 125-lecia Gimnazjum brzeżańskiego poczynił już daleko idące przygotowania, mające na celu ułatwić uczestnikom Zjazdu, przybycie przez uzyskanie zniżek kolejowych, postarał się o dogodne kwatery i czynił starania, aby miłym gościom uprzyjemnić pobyt w Brzeżanach. Karty uczestnictwa, uprawniające do korzystania z kwater i do udziału we wszystkich częściach programu i zniżki kolejowej wydaje Sekretarjat Magistratu Brzeżan w cenie po 20 zł. od osoby. Członkowie rodzin uczestników Zjazdu i młodzież akademicka płacą za kartę uczestnictwa po 10 zł. Termin zgłoszenia na ręce prezesa Miasta Brzeżan Wiszniewskiego upływa 18. czerwca 1930 r. Komitet zaprasza na tę uroczystość wszystkich b. Profesorów i Uczniów brzeżańskich, oraz tych, których z Brzeżanami łączą serdeczne wspomnienia, a zarazem prosi o rozpowszechnienie wiadomości o Zjeździe wśród Brzeżańczyków, do których komunikaty Komitetu, względnie zaproszenia osobiste dotychczas nie dotarły.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w czerwcu.

Ze spraw miejskich. Na ostatniem posiedzeniu tut. Rady miejskiej uchwalono zaciągnąć dalszą pożyczkę w kwocie 80 tysięcy złotych na dokończenie domu gminnego przy ul. Jagiellońskiej. Dom ten przeznaczony będzie na mieszkania dla oficerów i podoficerów, które miasto musi obecnie wynajmować. Dom jest dwupiętrowy i będzie miał w parterze sześć lokalów sklepowych. Koszta dotychczasowej budowy wynoszą 100 tys. złotych.

Pladze kurzu na ulicach w Kołomyi ma zapobiec motorowa skrapiaczka, będąca zarazem sikawką pożarną na wypadek pożaru. Cena jej ma wynosić około 30—40 tys. zł., płatnych w czterech ratach rocznych. Dotychczasowe przedpotopowe beczkowozy, skrapiające w żółwiem tempie ulice kołomyjskie, mają pójść na skład do archiwum osobliwości stolicy Pokucia.

Kolonja letnia w Kołomyi urządzona będzie dla 40 chłopców, przeważnie synów robotników fabrycznych ze Śląska i potrwa przez 30 dni. Komitet miejscowy dokłada wszelkich starań, by pobyt na Pokuciu wypadł jaknajlepiej i wzmocnił zdrowie i ducha młodzieży pozbawionej odpowiedniego mieszkania i powietrza. Komitet apeluje do dobroczynności społeczeństwa o datki na pokrycie kosztów utrzymania młodocianych gości.

Okradzenie spółdzielni. W Kniaździworze pod Kołomyją włamali się nieznani narazie sprawcy do miejscowej spółdzielni spożywczej i skradli gotówką 900 zł. i 20 dol. am. oraz trochę towarów.

Wieści z Kałusza.

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w czerwcu.

Włamywacze znów na widowni. W nocy na 15. bm. usiłowało 2 osobników wtargnąć przez okno do mieszkania tut. dyrektora gimnazjum W. Piotrowicza, zostali jednak w porę spłoszeni przez służącą.

Utonięcie dziecka. Z powodu braku nadzoru wydaliło się 5-letnie dziecko Magdy Giżewskiej z domu nad młynówką, a zsunąwszy się z brzegu, utonęło.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. VI. 1930.

HARRY SCHRUCK.

Audjencja.

Niema dla mnie nic bardziej niesympatycznego, niż podobne rozmowy — zauważył zirytowany prezydent miasta. — Ludzie nie mają sobie nic do powiedzenia, a jednak muszą rozmawiać z sobą conajmniej 10 minut. Trudno, jeśli już tak musi być — proszę bardzo!

Pan w czarnym surducie, który stał przed nim podniósł rękę

— Przepraszam, pan O'Mon jest przecież mistrzem boksu na całą Europę. Cały świat sportowy patrzy teraz na nasze miasto.

— Wiem o tem doskonale! — odpowiedział prezydent bardzo niezadowolony. — Niewiem tylko, o czem będę z nim mówił w ciągu tych dziesięciu minut.

— Ach — odpowiedział pan w czarnym surducie — znajdzie się już coś.

*

— Niema dla mnie nic bardziej niesympatycznego, niż podobne rozmowy — zauważył zirytowany bokser Kid O'Mon. — Ludzie nie mają sobie nic do powiedzenia, a jednak muszą rozmawiać conajmniej 10 minut. Trudno, jeśli już tak być musi — proszę bardzo!

Pan w czarnym surducie, który stał przed nim, podniósł rękę:

— Przepraszam, pan prezydent reprezentuje całe miasto. Jest to zupełnie zrozumiałe, że musi pana przyjąć. Cały świat sportowy sobie tego życzy.

— Wiem o tem doskonale, — odpowiedział bokser Kid O'Mon bardzo niezadowolony. — Niewiem tylko o czem będę z nim mówił w ciągu tych dziesięciu minut.

— Ach — odpowiedział pan w czarnym surducie — znajdzie się już coś do mówienia.

*

Drzwi otwarły się szeroko. Bokser Kid O'Mon z grzecznym uśmiechem na twarzy wszedł do salonu przyjęć. Prezydent wyszedł mu naprzeciwko, ku środkowi pokoju, również z grzecznym uśmiechem na twarzy.

— Jest mi bardzo miło — uśmiechnął się prezydent — gościć u siebie człowieka, na którego z dumą spogląda cały naród. W imieniu naszego miasta witam pana, ciesząc się, że rozsławił je pan daleko poza granicami naszego kraju.

— Jest to dla mnie wielkim zaszczytem — odpowiedział bokser Kid O'Mon — że zapomocą mych pięści mogę przysłużyć się rodzinnemu miastu. Mogę pana zapewnić, że w dalszym ciągu pracować będę usilnie nad tem, by rozsławić imię mego miasta daleko poza granicami kraju.

Uściskano sobie serdecznie dłonie.

— Miły, dobry chłopiec — pomyślał sobie prezydent.

— Miły, dobry człowiek — pomyślał bokser Kid O'Mon.

Usiedli przy stole i uśmiechnęli się do siebie.

— Mój Boże, jakiż byłbym zadowolony, gdybym się znał na polityce — pomyślał bokser Kid O'Mon — miałbym o czem z nim mówić.

*

Siedzieli naprzeciw siebie. Bokser Kid O'Mon widział, jak prezydent począł bębnić palcami po stole, a wówczas stół zaczął się zlekka kiwać.

— Ten stół jest źle zrobiony — powiedział bokser.

— Rzeczywiście, ten stół jest źle zrobiony i kiwa się — odpowiedział prezydent:

— Rzadko, który stół jest teraz dobrze zrobiony. Stolarze współcześni nie znają się już na robocie — rzekł bokser.

— Rzeczywiście, stolarze nie znają się na robocie — odparł prezydent.

— Miły chłopiec — pomyślał sobie prezydent.

— Miły człowiek — pomyślał sobie bokser Kid O'Mon.

I zaczęli rozmawiać o dobrych i złych stołach.

Drzwi salonu otworzyły się. Dwaj panowie w czarnych surdutach stanęli, uśmiechając się na progu, dając tem znak, że audjencja skończona.

— Rzeczywiście, już upłynęło dziesięć minut — zdziwił się bokser Kid O'Mon.

— Jaka szkoda — rzekł prezydent.

— Rzeczywiście szkoda — rzekł bokser Kid O'Mon.

Wstali od stołu, uścisnęli sobie serdecznie ręce. Prezydent wrócił do swego gabinetu. Bokser wyszedł na ulicę. Audjencja była skończona.

*

— Cóż ja chciałem jeszcze powiedzieć... — rzekł prezydent zadowolony — Przekonałem się dziś, że to dość łatwo prowadzić takie oficjalne rozmowy. Trzeba tylko odgadnąć ulubiony temat rozmowy naszego towarzysza. Ten naprzykład, jak się przekonałem, lubi mówić o stołach...

*

— Cóż ja chciałem jeszcze powiedzieć... — rzekł bokser Kid O'Mon zadowolony. — Przekonałem się dziś, że to dość łatwo prowadzić takie oficjalne rozmowy. Trzeba tylko odgadnąć ulubiony temat rozmowy naszego towarzysza. Ten naprzykład, jak się przekonałem, lubi mówić o stołach...

Tłum. C. S.

KRONIKA

17 CZERWCA Wtorek Adolfa

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 17. czerwca o godz. 8 wiecz. „Magja". Pożegnalny występ J. Osterwy. Zniżki ważne.

Środa, 18. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pan Topaz". Ceny popularne.

Czwartek, 19. czerwca o g. 8 wiecz. „Pan Topaz". Ceny popularne.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 17. czerwca o godz. 8 wiecz. „Djabeł" — ostatni występ Wł. Lenczewskiego.

Środa, 18. czerwca o godz. 8 wiecz. „Pociąg widmo". Ceny popularne.

Czwartek, 19. czerwca o g. 8 wiecz. „Pociąg widmo". Ceny popularne.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ".

Wtorek, 8.15 wiecz. „Złodzieje" F. Bimka. Ceny od 1 do 3 zł.

Środa, 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu" oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Higjena seksualna.

CHIMERA: „Wiosenna Parada".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

FATAMORGANA: „Zagłada Rosji" z chórem rosyjskim.

GRAŻYNA: „Najparadniejsza parada" i „Awantura arabska".

KOPERNIK: „Bebe i Ska" i „Górą kawalerski stan".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Arlekinada życia".

MARYSIENKA: „Kobieta bez serca" film dźwiękowy.

OAZA: „Ojcze, Kapitan Sorell i jego syn".

PALACE: „Przedślubny grzech" — (dźwiękowy).

PAN: „Ostatni syn".

PASAŻ: „Złodzieje hotelowi" oraz „Ulicznik Paryża".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Port marzeń".

STYLOWY: „Hrabia Monte Christo".

UCIECHA: „John Gilbert jako książę miłości".

—□—

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś tani dzień w Teatrze Małym. Po znacznie zniżonych cenach ostatnie przedstawienie „Djabła" Molnara z występem wytrawnego artysty teatru Narodowego w Warszawie Wł. Lenczewskiego, który zarazem komedję tę reżyserował, odbędzie się dziś we wtorek, dnia 17. bm. Jest to ostatnia okazja zobaczenia tej świetnej komedji, która swemu autorowi zdobyła światową sławę, w doskonałem wykonaniu warszawskiego gościa, oraz jego partnerów pp. Ładosiównej, Czajkowskiej, Nyczównej, Zabielskiego, Szyndlera i in.

Do Teatru Wielkiego za 50 groszy można dostać bilet na świetną komedję M. Pagnola „Pan Topaz", która w tym sezonie osiągnęła rekord dowcipu i wesołości, a która na dwa ostatnie przedstawienia tj. na środę dnia 18. i czwartek dnia 19. bm. została przeniesioną do Teatru Wielkiego i daną będzie po cenach popularnych.

Teatr tańszy od kina. W Teatrze Małym ceny miejsc popularne od 50-ciu groszy do 2 zł. 50 groszy. Na ostatnie dwa przedstawienia sensacyjnej, rozgłośnej amerykańskiej sztuki „Pociąg Widmo", która daną będzie w środę dnia 18. i w czwartek dnia 19. bm.

*

„Święto dzieci" we Lwowie.

Lwów, 17. czerwca.

Corocznym zwyczajem urządziła lwowska Rada Szkolna na dochód kolonij wakacyjnych „Święto dzieci". Przepiękne boisko Sokoła-Macierzy na Łyczakowie wypełnione zostało po brzegi **tysiącami publiczności**, wśród której oczywiście przeważali ojcowie i matki popisujących się uczniów i uczenic szkół powszechnych.

Przygotowano wszystko i zorganizowano **bez zarzutu**. Niestety ulewa, która przeszła nad tą częścią miasta, wkrótce po rozpoczęciu popisów **uniemożliwiła ich dokończenie**. Zdołano zaledwie wykonać w całości dwa pierwsze punkty programu, a to ćwiczenia wolne młodzieży męskiej i trzy pieśni odśpiewane przez chór blisko tysiąca dzieci pod wytrawną batutą dyr. szkoły kolejowej p. **Martyniaka.** Natomiast przerwane zostały ćwiczenia wolne dziewcząt, tudzież odpadły dalsze popisy, wśród których najwięcej zainteresowania budziły **zapowiedziane tańce.** Ćwiczenia wolne, wykonane w drobnych grupach, wykazały **zupełną sprawność i oddały chlubne świadectwo trosce władz szkolnych o wychowanie fizyczne.**

Byłoby rzeczą pożądaną, aby choć niektóre punkty programu zostały **przy jakiejś odpowiedniej sposobności wykonane.** Domaga się tego chociażby ogrom pracy, włożonej w przygotowanie uroczystości i zawód, jakiego doznały dzieci.

—o—

Występy „Trupy Wileńskiej" mają się ku końcowi. Dziś na afiszu piękny dramat F. Bimka z życia peryferji żydowskiej p. n. „Złodzieje", którego premjera została bardzo życzliwie przyjęta przez prasę lwowską i publiczność. Ceny są najniższe od 1—3 zł. Jutro w środę nieodwołalnie poraz ostatni „Opowieść o Herszlu z Ostropola" Lifszyca, której każde przedstawienie grane jest przy po brzegi wypełnionej widowni. Wesołą tę komedję uzupełnia dobrze dostosowana ilustracja muzyczna. Ceny od 1 do 3 zł.

—o—

Dziwy aury lwowskiej

Lwów, 17. czerwca.

Wprawdzie nie zdarzył się ostatnio we Lwowie piorun kulisty, ani trąba powietrzna, nie mniej jednak to, co **zdarzyło się ostatniej niedzieli, nie należy do zjawisk częstych.** Oto z gęstych chmur, które gromadziły się od południa, spadł około godz. 5 **w dzielnicach zachodnich miasta krótki deszcz,** złożony **z rzadkich, lecz niezwykłej wielkości kropel.** Równocześnie na **peryferjach południowych,** gdzie zebrały się tłumy na zawodach sportowych, **drobny deszczyk został zaledwie zauważony.** Natomiast **nad Łyczakowem,** gdzie znów tysiące osób zebrało się na „Święcie dzieci", **przeszła gwałtowna ulewa, chwilami robiąca wrażenie oberwania chmury, psując naturalnie całą imprezę.** W rezultacie przez zupełnie suche śródmieście wędrowały do domów grupki osób, **przemoczonych do nitki, budząc zrozumiałą sensację.**

—o—

Z miasta.

Poświęcenie pomnika na grobie śp. Wacława Iwaszkiewicza. Ubiegłej niedzieli odbyło się poświęcenie pomnika na grobie śp. generała Iwaszkiewicza, postawionego kosztem i staraniem Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów we Lwowie. Już na długo przed uroczystością stawiły się tłumy publiczności, delegacje rozmaitych stowarzyszeń i organizacji lwowskich, wśród których jawiły się: „Gwiazda", Małopolska Straż Obywatelska, Związek Hallerczyków, Związek Inwalidów wojennych, Związek Obrońców Lwowa, Odcinek IV. Obrony Lwowa, Zjednoczenie Pracowników kolejowych, Związek Pracowników pocztowych, Korpus wysłużonych wojskowych z prezesem Pawłowskim i Preisem na czele, wreszcie Narodowa Organizacja kobiet, Sokół Macierz z p. dr. Lateinerem na czele, Sokół II. z p. Kostiukiem na czele, Ochotnicza Straż pożarna, następnie Oddział Miejskiej Straży ogniowej, Związek Oficerów rezerwy i w. in. Z ramienia wojskowości jawił się gen. Bolesław Popowicz, wraz z silnie reprezentowanym korpusem oficerskim, dalej delegacje wszystkich pułków lwowskich, wreszcie oddział 14. p. ułanów jazłowieckich wraz z orkiestrą. Z ramienia Województwa jawił się p. starosta Kuliczkowski. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni religijnej przez chór mieszany Ligi Katolickiej przy kościele św. Elżbiety, poczem ks. major Bombas poświęcił pomnik, wygłaszając bardzo piękne kazanie do zebranych. Po kazaniu orkiestra odegrała marsz generalski, przemówił prezes Tow. p. Marjan Weber, poczem złożono wieniec o szarfach narodowych na grobie śp. Iwaszkiewicza, orkiestra odegrała hymn narodowy, a sztandary pochyliły się nad mogiłą, składając hołd prochom śp. generała Iwaszkiewicza. W końcu siostra śp. generała Iwaszkiewicza p. Zofja Iwaszkiewiczówna podziękowała zebranym jak najserdeczniej za zajęce się uczczeniem zasług jej brata. Pomnik projektował inż. Witołd Rawski, wykonano go w pracowni Tadeusza Iwanowicza, rzeźbił artysta rzeźbiarz Juljusz Mikołajski.

Trzecie posiedzenie T. Rady miejskiej odbędzie się 18. bm. o godz. 19 tej. Na porządku dziennym sprawa wyboru Komisji-matki Rady miejskiej, oraz szereg uchwał drugich. Na tajnem posiedzeniu załatwione będzie rozdawnictwo stypendjów z miejskiej fundacji stypendyjnej dla uczących się dzieci robotników miejskich. W sali posiedzeń magistratu wyłożone będą arkusze celem zapisywania się do poszczególnych sekcji Rady miejskiej.

Kierownikiem oddziału lwowskiego Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) mianowany został ostatnio zarządzeniem dyrekcji PAT p. Józef Burczak. Poprzedni kierownik p. W. Zaleski przeszedł na emeryturę.

Królem Kurkowym na r. 1930/31 został wybrany p. Michał Drzewicki, prezes Związku cechów lwowskich, I. marszałkiem p. Marcin Stępkowski, wł. zakładu elektro-mech., II. marszałkiem p. Antoni Preidl, wł. pracowni lakierniczej.

Ile zużyliśmy wody w ub. tygodniu? W poniedziałek 9. bm. przy najniższej temperaturze 11.8 a najwyższej 22 — zużyto 22.569 m. sz. wody, 10. bm. przy temp. 14.6 i 22.4 — 25.861 m. sz., 11. bm. przy temp. 15.— i 23.2 — 26.515, 12. bm. przy temp. 13.2 i 24.— — 27.116, 13. bm. przy temp. 15.— i 26.4 — 28.022, 14. bm. przy temp. 14.5 i 24.5 — 28.051, 15. bm. przy temp. 15.8 i 25.4 — 23.902 m. sz.

—□—

Komunikaty.

Posiedzenie lwowskiej dyrekcyjnej Rady kolejowej. 30. bm. odbędzie się w prezydjum dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie posiedzenie Rady kolejowej pod przewodnictwem p. prezesa inż. Prachtla-Morawiańskiego przy udziale naczelników wydziałów dyrekcyjnych i członków Rady zarówno mianowanych jak i przedstawicieli ciał politycznych i gospodarczych. Na porządku dziennym są: sprawozdania referentów poszczególnych wydziałów co do wykonania uchwał powziętych na poprzedniem posiedzeniu tut. dyrekcyjnej Rady kolejowej, sprawozdania z działalności dyrekcji za pierwsze półrocze br. oraz zgłoszone wnioski członków dyrekcyjnej Rady kolejowej odnoszące się zarówno do spraw ruchu kolejowego, trakcji, jak i do spraw przewozowo-taryfowych oraz obrotu handlowego.

Pielgrzymka do Złoczowa. W niedzielę 22. bm. odbędzie się pielgrzymka do Złoczowa, by złożyć tam hołd 22 ofiarom bohaterom Polakom, rozstrzelanym na stokach Zamku Sobieskiego w roku 1919. Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów zaprasza wszystkie stowarzyszenia, organizacje, związki i całe społeczeństwo do wzięcia gremialnego udziału w pielgrzymce do Złoczowa. Wyjazd z głównego dworca godz. 6.45 rano, z dworca Lwów-Podzamcze g. 7-ma rano. Wszelkich informacji udziela się przy ul. Halickiej 20.



BOA-DUSICIEL JAKO ZWIERZĘ DOMOWE.

(?) Frank Andrews słynie ze swych dziwactw w całym Londynie. Ostatnio miast psa sprowadził do domu boę dusiciela. Olbrzymi wąż po dość długim pobycie w klatce znikł pewnego poranku i mimo usilnych poszukiwań nie można go było znaleźć. Zniknięcie węża wywołało zrozumiały popłoch w całej dzielnicy. Po dwóch tygodniach nieobecności wąż sam wrócił do swego właściciela (jak wskazuje nasza rycina). Wypadek ten wzbudził wielkie zainteresowanie, pozwala bowiem stwierdzić, że węże podobnie jak psy są wierne swym panom.

XI. Koło T. S. L. im. Adama Mickiewicza apeluje do swych członków, by gremialnie wzięli udział w pielgrzymce urządzonej przez Polskie Tow. Opieki nad grobami bohaterów do Złoczowa celem oddania hołdu prochom rozstrzelanych 22 Bohaterów w roku 1919. Pielgrzymka odbędzie się 22. bm. Wyjazd z głównego dworca godz. 6.45 rano, z dworca Lwów-Podzamcze godz. 7.05.

Wykłady o wyborze zawodu. Z cyklu wykładów, organizowanych przez TNSW. o wyborze zawodu i studjach akademickich, odbędą się następujące wykłady: We wtorek 17. bm. adw. dr. Nowak-Przygodzki: „O zawodzie adwokata", aula gimnazjum im. Batorego, początek o g. 7-mej wiecz. W środę, 18. bm. prof. dr. Stanisław Niemczycki: „O studjach na Akademji medycyny weterynaryjnej", początek o godz. 7-mej wiecz., sala Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Z Koła Studentek W. U. we Lwowie otrzymaliśmy następujący komunikat: Koleżanki, które wybierają się z kolonją Koła Studentek do Rumunji zechcą w sprawie bardzo ważnej zgłosić się we wtorek d. 17. bm. między 12—13 w lokalu Koła Studentek, ul. św. Mikołaja 4. parter. Koleżanki jadące na kolonję Koła Studentek połączoną z Kursem gospodarstwa kobiecego w Godowej, zechcą się zgłosić w lokalu Koła Studentek, ul. św. Mikołaja 4. w środę 18. bm. między godz. 12—13.

Kandydatki na dwuletni kurs położnictwa w Państwowej szkole położnych we Lwowie mają zgłosić się pisemnie najdalej w terminie do 31. lipca br. do dyrekcji Państwowej szkoły położnych we Lwowie, ul. Pijarów 4. i przedłożyć następujące dokumenty: 1) metryka chrztu, wzgl. urodzenia i ewentualnie metryka ślubu, 2) świadectwo szkolne co najmniej z ukończenia szkoły powszechnej. 3) świadectwo moralności, 4) świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, 5) świadectwo przynależności. Na kurs będą przyjmowane przedewszystkiem kandydatki wiejskie, polecone przez wydziały rad powiatowych i przez gminy. Podania bez dołączonych wszystkich dokumentów nie będą przyjmowane. Podania kandydatek poniżej lat 18 lub powyżej 35 nie będą rozpatrywane. Na podstawie nadesłanych podań dyrekcja Państwowej szkoły położnych we Lwowie zawiadomi kandydatki pisemnie do dnia

15. września br., czy zostaną przyjęte. Definitywne przyjęcie kandydatek nastąpi dopiero po osobistem zgłoszeniu się dnia 1. października br.

Wielki festyn wiosenny. W dniu 19. bm. o godz. 3 popoł. Lwowski Obywatelski Komitet „Tygodnia Dzieci T. O. M." urządza na placu Targów Wschodnich w rejonie pawilonu targu hodowlanego „Wielki festyn wiosenny" połączony z zabawą ludową i loterją fantową.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania . Netti Schwalb przy ul. Asnyka 11a, gdzie skradli dwa futra i walizkę wart. 4.500 zł. — W czasie zakupna biletu przy kasie na dworcu głównym skradziono wczoraj Antoniemu Czernobajowi, księdzu prawosławnemu z powiatu rawskiego walizkę z garderobą wartości 420 zł.

(—) **Czyj chłopak?** Wczoraj po południu doprowadzono do VI. Komisarjatu zabłąkanego na ul. Mickiewicza chłopca w wieku dwu do trzech lat, ubranego w sukienkę koloru biało-żółtawego. Na razie chłopcem zaopiekował się Komisarjat miejski VI. dzielnicy.

(—) **Samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg.** Wczoraj około godz. 10 tej wieczorem między stacjami Podzamcze a Podborce rzuciła się pod koła pociągu towarowego 22-letnia służąca Irena Grabowska i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki jej odstawiono do Instytutu medycyny sądowej. Przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Annę Kosiarz i Józefa Kalicyna, poszukiwanych za różne kradzieże kieszonkowe, Marję Szwiec poszukiwaną przez sąd, oraz Kazimierza Halsa, Leizora Willera, Ignacego Fassa, Schają Hallera, Maksa Laszczowera, Fluss Zygmunta i Stefana Jaworskiego karanych i notowanych za włóczęgostwo.

—□—

Z kraju.

Książka telefonów Rzeczypospolitej. Zamiast dziesięciu książek telefonicznych, wydawanych corocznie przez poszczególne Dyrekcje Okręgowe i zarządy PASTy, Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydawać jedną wspólną dla całej Polski książkę, zawierającą spisy abonentów wszystkich sieci telefonicznych, z wyjątkiem m. st. Warszawy. — Pierwsza taka książka pod tytułem: „Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)" wyjdzie w druku na rok 1931-szy. Z olbrzymiego — nietylko jak na nasze stosunki — nakładu tego wydawnictwa, wynoszącego 160.000 egzemplarzy, Ministerstwo roześle abonentom wymienionych sieci 135.000 egzemplarzy, pozostawiając bez zmiany cenę dotychczasową, a mianowicie 2 złote za egzemplarz. Sfery przemysłowo - handlowe niewątpliwie z uznaniem przyjmą wiadomość o tej inicjatywie Ministerstwa. Książka Telefonów całej Polski ułatwi poważnie szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, zawierając zaś dokładne adresy wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych, wszystkich instytucyj, komunalnych, społecznych i prywatnych oraz wielu ludzi wszelkich zawodów — da możność rozwinięcia intensywnej propagandy handlowej. Nie posiadamy w Polsce nadmiaru adresowników i wydawnictw informacyjnych, więc to wydawnictwo Ministerstwa ze względu na swą wielką wartość użytkową, jaką ma zawsze książa telefoniczna, uznać należy za nader pożyteczne i celowe.

—□—

Ze sztuki.

Wystawa kopij dzieł mistrzów malarstwa.

Lwów, 17. czerwca.

Ocena kopij dzieł starych mistrzów, to najtrudniejsza dziedzina technicznego znawstwa sztuki. Stąd też wynikają, i wynikać będą nadal w tej materji niemiłe, a częstokroć rewelacyjne pomyłki. Kopja bowiem antycznego obrazu nie kończy się na tożsamości tematu, na formie i barwie właściwej oryginałowi, lecz musi zrozumieć, odcyfrować i odtworzyć trudną technikę indywidualnego pendzla,: sposób ówczesny mięszania farb i nakładania ich na płótno. A nadto, dobra kopja liczyć się musi **z patyną** obrazu, którą wytworzył czas. I ta patyna, ten nieuchwytny, szarawy lub żółty nalot, wytworzony w ciągu wieków z mieszaniny wilgoci, kurzu i działania słońca, wreszcie utrwalających werniksów, stanowi dla kopisty największą trudność techniczną.

Stąd wysoka wartość kopij doskonałych i stąd ogromna ilość kopij nie posiadających żadnych zgoła wartości. Interesująca wystawa kopij w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych reprezentuje zarówno jeden, jak i drugi ich rodzaj.

Bardzo dobrą, rzetelną i wnikliwą kopistką jest p. Marja **z Glenickich Łyczkowska.** Artystka wczuwa się głęboko w indywidualną twórczość malarza, którego kopiuje, i nie zamieni nigdy jego swoistej techniki z własną manierą traktowania farby. Jej „autoportret" Rembrandta, lub Rubensa, jej Raffael, Murillo czy Velasquer, każda z tych wielkich kopij jest indywidualnie wystudjowana pod względem technicznym. W Raffaelu zachowana gładka emalja farby, przejrzystość kolorytu i błękit powietrza, zaledwie zaniepokojony, nieuchwytną mgiełką, — w Murillu siła pendzla, ponurość kolorytu, czarny walor tła. Ciemne, prawie czarne tło w „autoportrecie" Rembrandta wykazuje dużo technicznej kultury, gdyż posiada tę właśnie przeźroczystą patynę nie czarnego, lecz starego, zczerniałego tła, w głębi której rysuje się tonąca w mroku postać.

Kopje obrazów Leopolda C. Müllera są również bardzo dobre. Inne natomiast, jak banalny „Rozwiany kwiat" Ferdynanda Brütta, „Chrystus z niewiastami" Aleksandra Goltza, a już nadewszystko Knüpfera „Walka trytonów" nie powinny były być przez artystkę kopjowane. Szkoda trudu. Ta biedniutka, anemiczna walka trytonów! Proszę porównać „Igraszkę fal" Böcklina.

P. Emilja **Jasinicka - Chomińska** najlepiej skopjowała Renoir'a „Moulin Rouge". P. **Józefina Kirchner** dała piękną kopję Tyziana „Miłość ziemska i niebieska", lecz, o ile pamiętam, barwy powinny być nieco przymglone. P. **Kamilla Rosenfeld** świetnie odczuła trudny, białawy, wyzłocony patyną koloryt Botticellego, nurzający się w werniksie, spłowiały.

Kopje ze zbiorów p. Karola Katza są nierówne. Wiele dobrych, wiele technicznie niedojrzałych. Fragonard naprzykład, robiony dobrze i brawurowo w kopji, co jest rzeczą nader trudną. Płynna, namiętna, ruchoma, niemal żyjąca linja Fragonarda, niezwykle trudną jest do uchwycenia. Kopista wywiązał się przecież z tej trudności doskonale.

Janina Kiljan Stanisławska.

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opusz[illegible]" Adres w Administracji.

Składki.

M. B. dla Duldiga zł. 4.—.

—o—

39

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Zaśmiał się głośno.

— Zdaje się, że wszystkiem już byłem w życiu, tylko nigdy jeszcze nie byłem żonaty.

— Pst! — szepnęła nagle. — Cicho! — Czułe jej ucho usłyszało płacz dziecka. — To Jean. Muszę iść.

Wybiegła. Arystydes zabierał się do zapalenia drugiego papierosa, gdy w tem przyszło mu na myśl, że należałoby sprzątnąć ze stołu po śniadaniu. Podniósł szybko naczynia do kuchni, gdzie umył wszystko i poustawiał, poczem wybrał się na zwiedzenie Beverly Stocke.

W godzinę potem zastukał do drzwi wejściowych. Anne Honkywood przywitała go uśmiechem.

— Wynająłem pokój u Mr. Buttershaw, która mieszka bardzo blisko stąd. Jutro wieczorem przywiozę rzeczy.

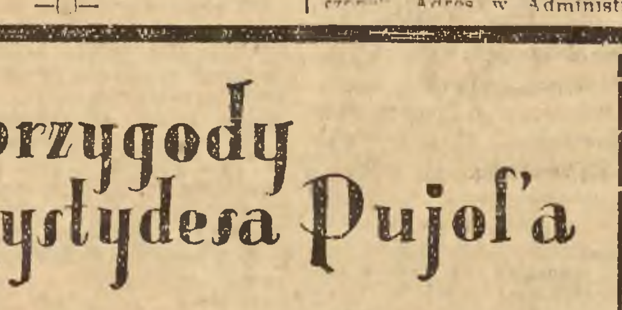
Anne przyglądała mu się z szelmowską minką.

— Nie gniewam się — rzekła — ale chciałam dać panu skromną radę na przyszłość.

— Cóż takiego?

— Ażeby pan nie mył talerzy u Mrs. Buttershaw.

Arystydes Pujol zamieszkał więc w Beverly Stoke, biegnąc codziennie do St. Albans rano na po-



...Przeniósł szybko naczynia do kuchni, gdzie umył wszystko i poustawiał...

ciąg londyński. Każdego wieczoru wracał do Beverty. Codziennie rano wpadł na chwilę, ażeby ucałować małego Jean'a, wieczorem zaś po powrocie z Londynu wstępował do Miss Anne na dłuższą pogawędkę, przynosząc Jean'owi całą masę łakoci i zabawek. Jean powracał powoli do zdrowia, co wprowadzało Arystydesa w zachwyt i humor wyśmienity.

— Moi, je suis papa — mówił Arystydes. — Trzeba go koniecznie nauczyć mówić po francusku. Śmiesznem byłoby, aby ktoś urodzony między Salon i Arles nie mówił dobrze po francusku i prowansalsku. Moi, je suis papa, Jean. Powiedz papa.

— Nie pojmuję dlaczego Jean ma pana tak nazywać? — zapytała Anne z rumieńcem na twarzy.

— A dlaczegóżby nie? Czyż ma on innego ojca na świecie? A bardzo przykre byłoby, gdyby nie miał ojca zupełnie. Czy chciałaby pani, żeby był sierotą? Nie, nie możesz być sierotą, mon brave — dodał. pochylając się nad dzieckiem. — Będziesz nazywać mnie papa?

— Papa — rzekł Jean z uśmiechem.

— A zatem sprawa załatwiona — cieszył się Arystydes. — Moi, je suis papa. A pani, mademoiselle?

— Ja jestem ciocią Anne — odparła cicho.

Popołudnia sobotnie i niedziele były dla Arystydesa dniami prawdziwej radości, mógł je bowiem całkowicie poświęcić dziecku.

— Muszę zabrać kiedy Jean'a do biura Dulan et Co. — rzekł razu pewnego.

— Boże Święty! — zawołała przerażona Anne, wiedząc, że Arystydes gotów jest na wszystko. — Co pan tam z nim będzie robić?

(C. d. n.)

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“ Nr. 21.

Kryptogramy.

(za rozwiązanie 2 punkty).

1) . o . . . . . o . . ó . . . o.

2) . . ia . . . y . ię . y . a . . . o . e . i . . ie . . i.

W miejsce kropek wstawić spółgłoski, a powstaną dwa znane przysłowia.

Bajka-szarada.

(za rozwiązanie 2 punkty).

Żalił się **pierwszy - drugi** w gronie swych kompanów, **pierwsze** mu **drugie** nieraz nawet chleba.

Trudno, odpowie kompan, tylko się zastanów: to na **wspak drugie** doli naszej złożyć trzeba.

Igraszki słowne.

(za rozwiązanie 1 punkt).

Nuta + szukaj u rolnika + zaimek = daje lekarz.

*

Samogłoska + litera grecką + termin szachowy = zapach.

*

W samogłosce imię żeńskie = akt kurtuazji.

*

Postaw przed dobrym trunkiem nutę, a zobaczysz współpracownika „Gazety Porannej“.

*

Przetwór smołowy + miękki metal = rodzaj poematu.

*

Półwysep w półn. Rosji + zaimek (wspak) = część ciała.

*

Który ptak, gdy usiądzie na samogłosce, oznaczy ci kierunek?

*

Gdy dużo wody wypływa z samogłoski, cieszą się z tego sportowcy.

Szarada.

(za rozwiązanie 2 punkty).

Zbierała w lesie jagody
I już miała iść do chaty,
Wtem spotkał ją panicz młody
A dorodny był, bogaty.

„Za to dziewczę, żeś zbierała
Te jagody w moim borze,
Dasz buziaka, moja mała,
Pierwsze opór nie pomoże“.

Miłą rozkosz całus nieci,
Pierwszy - drugi dziewczę **trzeci**.
Czas im jak na skrzydłach leci
(Panicz dał jej **raz - dwa - trzeci**).

ul. **K. Denasiewicz.**

Szarada.

(uł. **E. Dworski — Lwów**).

za rozwiązanie 1 punkt.

Pierwsza - czwarta — to strojna roślina
Jesienna. — (Zna ją każda dziecina)
Szatą kościelną — jest wspak **drugie-trzecie.**



Nie wątpię wcale, że odgadniecie. —
Więcej nie trzeba do rozwiązania —
Wszystko zależy od odczytania
I połączenia należycie zgłosek —
Wówczas wyłoni się jeszcze wniosek,
Że z „całości“ może być zlepiony,
Instrument — co daje niskie tony —
Imię żeńskie — albo też jak chcecie
Rzecz — którą na okręcie znajdziecie.
„Całość“ — wszystkim bardzo dobrze znana. —
Na ozdobne rzeźby używana

Zagadka geograficzna.

(ułożyła **Rózia Liebsberg**)

(za rozwiązanie 2 punkty).

Litery w poszczególnych rzędach przestawić w ten sposób, by utworzyły stacje kolej. w niżej zapodanych okręgach.

Przekątnia (od lewej ku prawej) da nazwę znanej miejscowości kąpielowej w Polsce.

1) Stacja w lwowskim okręgu.
2) Stacja w radomskim okręgu.
3) Stacja w poznańskim okręgu.
4) Stacja w gdańskim okręgu.
5) Stacja w krakowskim okręgu.
6) Stacja w lwowskim okręgu.
7) Stacja w lwowskim okręgu.

Logogryf.

(ułożył **J. R.**)

za rozwiązanie 3 punkty.

W puste kratki wstawić litery w ten sposób, by powstały, czytając poziomo, wyrazy o następującem znaczeniu:

1) Pytajnik, 2) zwierzę, 3) choroba, 4) łapczywie jedzą (wspak), 5) spółgłoska (fonet.), 6) zaimek, 7) skrót handlowy, 8) rzeka w Polsce, 9) planeta, 10) pierwiastek chemiczny, 11) tytuł turecki, 12) imię męskie, 13) pojazd, 14) pomocnik aptekarski, 15) starożytny prawodawca, 16) wybitna postać w Sowietach, 17) utwór literacki, 18) wędlina, 19) znajdziesz u drzwi, 20) atak, 21) imię żeńskie, 22) owoc, 23) półwysep na pols. morzu, 24) imię żeńskie, 25) pożyteczna roślina, 26) część sztuki, 27) rzeka w Europie, 28) egzotyczne zwierzę, 29) nuta, 30) skrót handlowy w języku niemieckim, 31) zaimek, 32) ciężka glinka (wspak), 33) zaimek, 34) nuta.

Czytając z góry ku dołowi, od pierwszej litery pierwszego słowa począwszy, otrzymamy rozwiązanie.

*

Rozwiązania w kopercie z naklejonym kuponem nadsyłać należy najdalej do soboty dnia 21 czerwca w południe pod adresem Redakcji.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględniane nie będą.

Rozwiązanie zadań z nr. 20.

Szarada: Kawalerowie.

Igraszki słowne: Franklin, rozeta, zagadka, Podole, kareta, aria.

Kryptogram aktualny: Zakopane, Ciechocinek, Rymanów, Wysowa, Skole, Krynica = Kochanowski.

Szarada: Radosna nowina.

Kryptogramy: Kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem. Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.

Anagramy: Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci.

Logogryf: Psalm, aztek, farsa, porfir, kanon, zwada, czcić, bilet, radość, octowy, bitwa, tykwa, wilga, flirt, Halban, wanna, Litwa, Wodan.

Obiad, Wisła, nerwy, bruka, człon, ocena, sieka, legun, mutry, osada, więzy, kiper. = Szaradziści! Willa w Olesiowie do wygrania. Bierzcie udział w konkursie.

Za trafne rozwiązanie **wszystkich** zadań uzyskali po 13 punktów pp.

E. Dworski, H. Mokrzycka, „Murzyn“, A. Zipperowa, A. Loeglerowa, J. Węgierski, „Ryśka“, M. Sławnicki, „Kade“, „Elpo“, J. Łukasiewiczowa, Ir. Wittlinówna, St. Dołęgowska, I. Kaslerówna, T. Rubczak, Z. Studzieniecki, M. Szczepanikówna, St. Szufel, M. Kossowska, J. Korczyńska.

*

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań z nru 19 otrzymała dodatkowo p. St. Dołęgowska 12 pkt.

Odpowiedzi redakcji.

I. Wittlinówna. Rozwiązania z nr. 19. otrzymaliśmy. Brakowało jednak rozwiązania rebusu, co oznacza stratę dwóch punktów i dlatego nazwiska Pani nie było w wykazie tych, którzy rozwiązali wszystkie zadania. **Jadw. Łuk.** Błąd w wiadomej szaradzie sprostowaliśmy sami natychmiast, eliminując równocześnie odnośne punkty z ogólnej ilości punktów konkurs. Co do kryptogramu uwaga WPani niesłuszna: ma być „porfir“, a więc nie „wspak“. Błędy są rzeczą niemal nieuniknioną, mimo najstaranniejszej korekty. Od czegóż „djabliki drukarskie“? **Anna L.** Szkoda, że nie posłała Pani rozwiązania reszty. Posyłać można i częściowe rozwiązania, tak, jak to robią inni. Nie drukujemy tylko odnośnych nazwisk dla braku miejsca, ale prowadzimy dokładną ewidencję. — **Elpo.** Logogryf **pójdzie.** Zagadka zbyt łatwa. **E. Dworski.** W rozwiązaniach z nr. 19 brakowało rozwiązania Anagramu, zaczem jeden punkt stracony! Szarada dziś idzie. **Anna Z. W nr. 17** „Kącika“ pisaliśmy tylko, że rozwiązań niekompletnych **zamieszczać** nie będziemy (dla braku miejsca), nigdy zaś, że „nie będą one brane pod rozwagę“. Tym razem przepadło. Pomyłki druku trzeba usprawiedliwić i nie zniechęcać się taką drobnostką.

Do naszych Czytelników.

Lwów, 17. czerwca.

Z numerem dzisiejszym zamykamy trzeci konkurs szaradowy, który cieszył się niemniejszem powodzeniem, niż poprzednie.

Ostateczne wyniki wraz z nazwiskami wygrywających ogłosimy w następnym numerze „Kącika“.

Dziś rozpoczynamy nowy, czwarty konkurs, obliczony również na cztery numery „Kącika“, a wyposażony w szereg cennych i wartościowych nagród. A więc — szaradziści — do roboty!

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 21.
„Gazety Porannej“

ZE SPORTU.

Piąty konkurs sportowy

PRZEWIDUJE UŁATWIONE WARUNKI.

Lwów, 17. czerwca.

W dniu wczorajszym zamieściliśmy **piąty z rzędu kupon sportowy, uprawniający do udziału w nowym konkursie.** Tym razem sprawa nie jest łatwa, do boju w niedzielę staje bowiem **pięć par drużyn ligowych.** Zaznaczamy, że podobnie jak uprzednio reflektujemy tym razem **nie na cyfrowe rozwiązania,** lecz **określenie zwycięzcy, względnie partyj remisowych.**

Termin nadsyłania przesyłek upływa **w sobotę 21. bm., przyczem czwartkowych zawodów nie bierzemy w rachubę.** Do walki w niedziele stają: Ł. K. S.—Pogoń, Warta—Cracovia, Wisła—Ruch, Czarni—Polonia, Warszawianka—Ł. T. S. G.

Uczestników nagrodzonych premją pieniężną upraszamy zgłosić się w Administracji naszej jutro, tj. w środe w czasie od 11—14-tej.

CIĘŻKA PRZEPRAWA LWOWSKICH DRUŻYN.

W czwartek czeka lwowskie drużyny **ciężkie zadanie.** Pogoń już w dniu dzisiejszym **wyjeżdża do Łodzi,** gdzie zmierzy się **z Ł. T. S. G.,** a w niedzielę z **Ł. K. S-em,** Czarni wybierają się **do Krakowa,** przyczem przeciwnikiem ich będzie **Garbarnia.** W niedzielę grają **Czarni we Lwowie z Polonią.**

POPIS HAZENISTEK.

Przed zawodami Lwów—Kraków miała publiczność możność **zapoznać się z hazeną,** pewną odmianą piłki ręcznej. Na arenę wystąpiły panie **Sokoła II,** które rozegrały zawody **z drużyną kombinowaną Dror—Strzelec,** wygrywając **zasłużenie 5:3.** Zwycięstwo lepiej zgranej drużyny, w której wyróżniła się **Borkowecówna i Stachówna,** było zupełnie zasłużone. W drużynie kombinowanej dzielnie spisywała się na bramce **Maibiumówna.**

Popisy hazenistek zyskały żywy **aplauz widowni,** to też główny organizator i opiekun tej gałęzi sportu, **p. sierż. Kubiak** mógł być z owoców pracy swej **całkowicie zadowolony.**

Na srebrnym ekranie.

Premjera w kinie „Apollo“.

Lwów, 17. czerwca.

„Śpiewak z Montparnasse“, jest to pierwszy dźwiękowiec francuski, musi zatem budzić wielkie zainteresowanie. Niestety pod względem technicznym film ten zupełnie nie dorównuje swym starszym braciom amerykańskim. Natomiast posiada on szereg zalet pierwszorzędnych, które przypaść mogą do smaku, jedynie bardzo subtelnej i kulturalnej publiczności. A więc pomimo, a raczej obok melodramatycznej i ckliwej fabuły, daje wiele swoiście paryskiej atmosfery, niesie z sobą tę dziwną. silną a delikatną woń, sprawiającą, że Paryż jest jedynem i wyjątkowem miastem na kuli ziemskiej. Fragmenty architektoniczne stolicy, urok piosenki paryskiej, a przedewszystkiem niezrównany czar, wykwintnej i dźwięcznej mowy francuskiej to trójca czynników, godnych żywego uznania. W roli głównej — doskonały tenor liryczny, francuz Andre Bauge.

*

Kino Marysienka: „Kobieta bez serca“, dramat w 12 aktach.

(?) Towarzysz mój człowiek już starszy po skończonym seansie odezwał się do mnie w te słowa: „Podobał mi się film bo mogłem się na nim dowoli wypłakać“. Ze swego punktu widzenia miał rację. Dramat „Kobieta bez serca“, działa przedewszystkiem na uczucie. Kto z nas nie zapłacze nad losem młodego chłopaczka, nad którym w wyrafinowanie brutalny sposób znęca się macocha. Biedny chłopiec ucieka w końcu z domu.

Na szczęście wszystko się dobrze kończy. Dzięki temu scenarjuszowi „Kobieta bez serca“, utrzyma się zapewne dłużej na ekranie, dramat taki bowiem „chwyta publiczność“. Zwłaszcza, że gra zespołu stoi na wysokim poziomie. Dorota Revier była piękną bez serca macochą, a Jack Holt grał rolę niezdecydowanego ojca. Na pierwszy jednak plan wybił się 12-letni Mickey Ban, który szczerą swą grą wzbudzał ogólne wzruszenie. Reżyserja dobra, zdjęcia czyste i wyraźne. Ilustracja muzyczna na ogół odpowiedziała zadaniu. Dramat uzupełnia dodatek, w którym produkują się śpiewem i tańcem murzyni. W Ameryce piosenki murzyńskie bardzo wzięte u nas dzięki nieznajomości stosunków murzyńskich, pieśnie takie wypadają na ogół **blado.**

ZAWODY STRZELECKIE VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Lwów, 17. czerwca.

W dniach od 7 do 9 bm. odbyły się na strzelnicy Kleparowskiej we Lwowie **zawody strzeleckie o mistrzostwo VI. Okręgu Związku Strzeleckiego.** W zawodach wzięło udział 120 uczestników ze Związku Strzeleckiego oraz 19 zawodników wojskowych i organizacji cywilnych.

Zawody prowadził z ramienia wojskowości **kpt. Błotnicki,** zaś z ramienia Komendy VI. Okr. Związku Strzeleckiego Komend. 40 Obwodu **Nowak**

14 DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH WE LWOWIE.

Wtorek, 17 czerwca.

Gonitwa I. Płaska dla pół krwi małopolskiej, nagroda 600 zł., dystans ok. 1800 m.: Iskierka, Ninetka. **Gonitwa II.** Nagroda 1200 zł. Płaska dla koni arabskich, dystans ok. 1800 m.: Leila, Książę, Hajastan, Bernina, Izarra, Hanum. **Gonitwa III.** Z płotami, nagroda 1500 zł., dyst. ok. 2400 m.: Imre, Edynburg, Igor II. **Gonitwa IV.** Płaska dla pół krwi, nagroda 500 zł., dyst. ok. 2000 m.: Hetman, Roguza, Zadymka, Murza, Gejsza, Sanacja II, Genia. **Gonitwa V.** Płaska dla koni arabskich, nagr. 1000 zł., dyst. ok. 2200 m.: Kalifa, Urga, Girlanda. **Gonitwa VI.** Płaska, nagroda 800 zł., dyst. ok. 2400 m.: Coquette, Flos, Erna, Charming. **Gonitwa VII.** Z przeszkodami, nagroda 600 zł., dyst. ok. 3200 m.: Zagończyk, Bystrzyca, Liberty, Barkarola, Mara, Matala, Huk, Jaazband, Telimena II, Moorwind.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Walne Zgromadzenie Targów Wschodnich.

PO REZYGNACJI PROF. NADOLSKIEGO WYBRANO PREZESEM INŻ. BRZOZOWSKIEGO.

Lwów, 17. czerwca.

Wczoraj w Izbie Handlowej odbyło się **walne zgromadzenie Targów Wschodnich** pod przewodnictwem inż. **Kolischera.** Z powodu rezygnacji z prezesury komitetu wykonawczego p. **Nadolskiego,** wybrano prezesem komitetu wykonawczego prezydenta miasta **inż. Brzozowskiego.** Następnie p. Kolischer pożegnał p. Nadolskiego, a zebrani uprosili go, aby **pozostał w Radzie nadzorczej.** P. Nadolski podziękował za słowa uznania i **przyjął mandat członka Rady nadzorczej.**

O dwurazowe urzędowanie

W KASACH I EKSPEDYCJACH TOWARÓW NA DWORCU GŁÓWNYM I PODZAMCZU.

Lwów, 17. czerwca.

Sekcja przemysłowa Izby przemysłowo-handlowej odbyła posiedzenie w dniu 12 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Izby **Michała Ulama.** Przedmiotem obrad sekcji były następujące sprawy: określenie ze stanowiska przemysłowo - prawnego pojęcia niskiego i wysokiego napięcia przy instalacjach elektrycznych, kwalifikacja przemysłowo - prawna wyrobu szat kościelnych oraz sprawa zaprowadzenia dwurazowego urzędowania w kasach i ekspedycjach towarów na dworcach Lwów i Lwów - Podzamcze. Ponadto zaopinjowano jedną prośbę o udzielenie koncesji na łapaczkę ropy.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16. czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16. czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie na ogół spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. czerwca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112, 5 proc. pożycz konwersyjna 55 i pół, 10 proc. pożyczka dolarowa 63 i pół, 5 proc. pożyczka kolejowa 102, 8 proc Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Holandja 358.77, Londyn 43.22 i pół, N. Jork 88.9, Paryż 34.92, Praga 26.38, Szwajcarja 172.45, Stokohlm 238.95, Wiedeń 125.52, Włochy 46.61.

Warszawa. 16. czerwca. (PAT). Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 170, Bank Zw. Sp. Zar. 72 i pół, Cegielski 46, Ostrowiec 53¼, Starachowice 17¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 16. czerwcma. (PAT). Amsterdam 284.45, Belgrad 12.51¼, Berlin 168.87, Bruksela 98.68, Budapeszt 123.80, Bukareszt 4.19 7/8, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.38, Madryt 82.70, Medjolan 37.07, Nowy Jork 707.45, Oslo 189.25, Paryż 27.76¼, Praga 20.97, Sofja 5.12 5/8, Stokholm 189.85, Warszawa 79.59 i pół, Bank Hipoteczny Lwów 61.50, Laenderbank 24.90, Merkurbank 20.50, Nationalbank Oesterr. 310, Zivnostenska 95.90, Dunaj,Sava Südbahn 12.90, Portlandcement 82, Rima 84.05, Karpaty 3.49, Alpiny 23.50. Berg u. Huetten 674, Galiz Montanwerke 13.10.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. czerwca. (PAT). Paryż 20.25, Londyn 25.07, N. Jork 16.02 i pół, Bruksela 72.00, Włochy 27.02, Hiszpanja 62.40, Amsterdam 207.50, Berlin 123.10, Wiedeń 72.80, Stokholm 138.55, Kopenhaga 138.10 Sofja 3.74, Praga 15.30, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.28 i pół, Białogród 9.12 1/8, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.40 Bukareszt 3.06 i pół, Helsingfors 13.98, Buenos Aires 192.60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 16. czerwca (PAT). N. Jork 485.84, Paryż 123.81, Berlin 20.36 3/8, Montreal 4.85.81, Hiszpanja 41.31, Amsterdam 12.08 trzy ósme, Bruksela 24.83¼, Włochy 92.77, Szwajcarja 25.07 1/8, Kopenhaga 18.15¼, Stokholm 18.09 1/8, Oslo 18.15 1/8, Helsingfors 193.00, Praga 163.82 Budapeszt 27.77, Belgrad 274.71, Sofja 670.50, Rumunja 8.18, Lizbona 108.24, Konstantynopol 10.25, Ateny 375.00, Wiedeń 34.43, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 16. czerwca. (PAT). Londyn 123.81, N. Jork 25.48, Bruksela 355.50 Hiszpanja 300.00, Włochy 133.50, Szwajcarja 493.75, Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1024.75, Oslo 682.25, Stokholm 684.25 Praga 75.00, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.25, Berlin 608.00.

Gospodarka świetlna.

ZAGADNIENIE, NAD KTÓREM WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ!

Lwów, 17. czerwca.

Wyrażenie „gospodarka świetlna“ może wydawać się w pierwszej chwili po przeczytaniu zwrotem, mającym pozory „paradoksu“ lub „nowotworu“.

Światłem dziennem można dysponować **dowolnie,** bo otrzymujemy je od przyrody darmo i w takiej ilości, ile chcemy wykorzystać, — już jednak i tu jest pewna granica — mianowicie. światło dzienne mamy do dyspozycji tylko od wschodu do zachodu słońca.

Natomiast konieczność rozjaśnienia mroków wieczornych we własnym domu, na ulicy, w sklepach, w lokalach użyteczności publicznej, w redakcjach pism, w warsztatach pracy i fabrykach, w środkach lokomocji etc. etc. **jest bezwzględna,** gdyż tętno życia ludzkości nie ustaje nawet na jeden moment, jest nieprzerywalne, wymaga więc odpowiednich warunków, a więc światła przedewszystkiem, jako czynika nieodzownego i niczem niezastąpionego.

Tymczasem w Polsce prąd elektryczny **nie jest tani,** skoro więc drogo zań płacić należy trzeba się zastanowić, czy wydatek ten wytrzymuje kalkulację tak w budżecie domowym, jak i w obliczaniu kosztów oświetlenia warsztatów pracy, miast, dróg publicznych, reklam i t. d. Zagadnienie to reguluje racjonalna gospodarka świetlna, która jest dla wszystkich dostępną z chwilą kiedy się nad nią zastanowić i odpowiednie reguły zastosować.

W gospodarstwie domowem nie należy oszczędzać na oświetlenu, to znaczy mieć światła do dyspozycji w chwili potrzeby tyle, ile **racjonalne oświetlenie** danego pomieszczenia wymaga, gasić zaś światło z momentem jego zbędności, co jest manipulacją łatwą i natychmiastową. Przechodząc z oświetlenia domu na **lokomocję** np. znów stykamy się zagadnieniem oświetlenia. Ulice miast, place publiczne, wiadukty, mosty, tunele, przejścia, przejazdy kolejowe, etc. etc. czyż przy dzisiejszym ruchu możliwe byłyby bez oświetlenia, a same środki lokomocji, jako to wagony kolejowe, tramwajowe, autobusy, powozy, samochody, czyż byłyby dostępne bez żarzących się lamp? Światło zmniejsza ryzyko, wzmaga frekwencję, daje gwarancję bezpieczeństwa od kradzieży, od wypadków czy katastrof. W tej dziedzinie światło jest **czynnikiem korzyści, bezpieczeństwa,** zysk niezupełnie **da się ująć cyfrowo,** ale **wartość jego rzeczywista jest niezaprzeczalna.**

W dalszym ciągu, zgłębiając zagadnienie zysku z racjonalnego oświetlenia, skierujmy naszą myśl na oświetlenie sklepów, domów towarowych i reklamę handlową. — Sklep dobrze oświetlony zachęca do zakupu, obroty zwiększają się, klijentela **nabiera większego zaufania,** bo dokładnie można towar oglądać. Gustownie **urządzona** reklama świetlna zmusza do jej zauważenia i pozostaje w pamięci przechodnia, który nie dziś, to jutro ją wykorzysta i stanie się klijentem przedsiębiorstwa. Dobrze oświetlony szyld sklepowy to bilet wizytowy firmy przypominający o nazwie i istnieniu **przedsiębiorstwa,** nawet poza godzinami urzędowania, — dobrze oświetlona **wystawa sklepowa** zachęca, by ją obejrzeć.

Światło jest wielkim czynnikiem reklamowym i choć zysk ze stosowania światła nie daje się **ściśle** obliczyć cyfrowo — istnieje **jednak** bezwzględnie. Inaczej nieco przedstawia się sprawa oświetlenia warsztatów pracy, fabryk, zakładów przemysłowych, gdzie światło występuje jako **czynnik wytwórczości.** Stwierdzono bowiem wielką ilością doświadczeń i badań, że przy dobrem i racjonalnem oświetleniu zwiększa się w znacznym **stopniu** wydajność **robotnika,** przedmioty produkowane **odznaczają się większą dokładnością** i **precyzją wyko-**

nania, ilość nieszczęśliwych wypadków maleje, pracownicy mniej odczuwają znużenie, psychicznie czują się lepiej. hygjena podnosi się ogólnie w znacznym stopniu. W kalkulacji fabrycznej zysk pieniężny z racji właściwego oświetlenia daje się ściśle obliczać cyfrowo i znacznie przekracza koszty urządzeń świetlnych i doprowadza je do istot nie koniecznych granic. W tym wypadku gospodarka świetlna ma znaczenie zasadnicze i kto ją zaniedbuje lub lekceważy marnuje kapitał, zmniejsza swe zarobki, wytwarza gorszy gatunek towaru.

Światło sztuczne we wszelkich zastosowaniach nie tylko więc kosztuje, czyli pochłania pewien nakład pieniężny, lecz także przy właściwem zastosowaniu — zarabia.

„Gospodarka świetlna" jest przeto zagadnieniem ekonomicznem, o którem wszyscy korzystający z oświetlenia powinni pamiętać, a nawet badać je i zgłębiać, szukając i w tej dziedzinie korzyści najzupełniej realnych i możliwych do osiągnięcia.

Juljan Bulzacki.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 17. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Rońska mezzosopr. i prof. L. Urstein akomp. 1. Fr. Schubert: Symfonja h-moll (niedokończona), a) Alelgro moderaato, b) Andante con moto — odegra orkiestra. 2. Fr. Schubert: a) do myzuki, b) Sobowtór — dśpiewa p. M. Rońska. 3. G. Bizet: Suita „Zabawy dziecięce", a) Trębacz i Dobosz, b) Lalka, c) Bąk, d) Mały mąż mała żona, e) Galopada — odegra orkiestra. . G. Bizet: a) Arja „Caro. pik" i „Habanera" z op. „Carmen" — odśpiewa p. M. Rońska. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie — po tarnsmisji komunikaty z Warszawy oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

WARSZAWA 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. **LIPSK** 16.30 „Piękna Galatea" — opertka Suppego. 21.10 Instrumenty baroku. **LONDYN** 20.45 Koncert radjoorkiestry. **MORAWSKA OSTRAWA** 17.00 Koncert. **KOPENHAGA** 20.25 Koncert chóru i solistów. **WROCŁAW** 20.30 Koncert ork. wojsk. 21.30 „W noc czerwcową". **BRNO** 20.00 Koncert. **STUTGART** 16.00 Muzyka operetkowa. **HAMBURG** 21.00 Maks Fiedler. Konc. kompoz. **BERN** 21.20 Przeboje i muz. operetkowa. **BERLIN** 1905 Koncert zesp. Comedian Harmonits. 19.40 Muzyka z Ameryki, 21.00 „Don Sebastianw Portugalji" — opera Donizetti'ego. **MOTALA** 20.15 Koncert symfoniczny. **LANGENBERG** 17.30 Koncert, 21.00 „Ucho świata" — wesołe słuch. **PRAGA** 19.30 „Faust" — opera Gounoda. **Medjolan** 20.130 Koncert. **BRUKSELA** 22.15 „La Paix Chez Soi" — komedja Courteline'a. **WIEDEŃ** 19.46 Transmisja koncertu symfonicznego z Grazu, 21.30 Koncert wesołego kwartetu wokalnego. **RYGA** 19.03 Koncert **MONACHJUM** 21.15 Koncert symfoniczny. **BUDAPESZT** 20.20 Wesoły wieczór, 22.10 Koncert orkiestry wojsk. **HILVERSUM** 20.10 Lekki koncert radjorkiestry. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Muzyka na dawnych instrumentach. **PARYŻ** 21.00 Radjokoncert. **HUIZEN** 17.40 Lucas Hannema śpiew.

Środa d. 18. czerwca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gram. 13.00—17.45 Przerwa. 17.45 Transm. koncertu popoł. z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie utwory J. Straussa. 1. Marsz per ski, 2. Uwertura do operetki „Karnawał Rzymski", 3. Potpourri na tem. z op. „Zemsta Nietoperza", 4. Walc „Pocałunek". 5. Uwertura do op. „Gaskończyk', 6. Potpourri na tem. z op. „Baron cygański", 7. Walc „Krew wiedeńska". 8. Marsz egipski. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gram. 19.25 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem trans. z Warszawy: pow. Karol Koźmiński: „Alarm". 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Arje operowe i pieśni w wykonaniu p. Olgi Didur-Wiktorowej, artystki Metropolitan Opera-house w N. Jorku przy akomp. dyr. B. Wallek-Walewskiego. 1. a) Wagner: Wyjątek z II. aktu op. „Lohengrin" (scena na balkonie), b) Cilea: Arja z op. „Adriana Lecouvrier". 2. a) O. Respighi: Nebbie, b) Danza: Occhi di Fata. 3. a) Debussy: Nuit d'otciles, b) Debussy: Romance, 4. a) Daniel Wolf: Iris, b) I. Haigh: When the house is asleep... 5. a) M. Grever: Jurano — tango, b) S. Fuentes: En Cuba, c) M. de Falla: Pano moruno. W czasie przerwy koncertu o g. 21.15 transmisja kwadransa liter. z Warszawy: H. Sienkiewicza „Janko muzykant". 22.10 Tran. z Warszawy: Kaz. Wierzyński „Między narodowy sojusz literatów przed kongresem Pan-Klubów w Warszawie. Następnie komunikaty z Warszawy. 23.00—24. Muzyka taneczna z „Bagateli".

WARSZAWA 16.45 Muz. z płyt gram. **LAHTI** 19.40 Pieśni węgierskie odśp. Flinck. **LIPSK** 16.30 „Warjacje" koncert radjoork. 21.30 Konc. komp. Hansa Gala. **LONDYN** 16.30 Lekka muz. klasyczna. 21.30 „Traviata", opera Verdiego akt I. 22.25 „Problem indyjski" wygłosi sir J. Simon. 22.55 Fragmenty z op. „Sen nocy letniej" Mendelssohna. **MORAWSKA OSTRAWA** 20.30 Konc. chóru. **BRATISLAWA** 17.00 Koncert popoł. 18.40 Koncert. **GLIWICE** 21.30 „Da capo", przeboje muz. **BRNO** 20.00 Hiszpanja. Odczyt, recytacje, muz. **HAMBURG** 20.00 „Knoblauch", radjofarsa z Chin. **BERLIN** 20.00 Konc. muz. wojsk. 22.00 „Orfeusz 1930-31", słuch. muz. **RZYM** 21.02 „I Rantzau", opera Mascagniego. **PRAGA** 20.00 Koncert. 21.15 Konc. chóru. **BRUKSELA** 21.30 Uroczysta aud. pośw. Betwie pod Waterloo. **WIEDEŃ** 20.00 Utw. organowe Bacha. 20.50 Opowiadania i anegdoty opowie Paul Pranger. II. „Zamach", kom. Fryd. Karinthy'ego. **MONACHJUM** 20.00 Wesoły wieczór. **BUDAPESZT** 17.45 Konc. popul., 21.00 Konc. z udz. art. Opery Królewskiej. **HILVERSUM** 19.41 Koncert muz. operowej. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 21.30 Pieśni Schumanna i Schuberta odśp. Margarete Roll (sopr.), **PARYŻ** 21.00 Koncert „Louise", opera.

PRAKTYKANTA pracowitego poszukuje handel delikatesowo - śniadaniowy Lwów, Sokola 1. 5774

POSADY POSZUKIWANE

SZOFER-ślusarz trzeźwy, pilny, sumienny poszukuje posady na samochód prywatny, roczna praktyka jazdy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Jaworów“. 5690-3

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej. Adres: Mikołaj Hałas, notarjat, Kopyczyńce. 5484-10

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia dla Pań. Staszica 7, II. p. 5610-4

BUFET z inwentarzem do wynajęcia na Placu Targów Wschodnich za kaucją tylko dla pierwszorzędnego fachowca. Zgłoszenia do Administracji pod „Sezon“. 5769

MŁODE małżeństwo, poszukuje pokoju z dobrem całkowitem utrzymaniem w okolicy lesistej nad rzeką, ewentualnie w górach. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Lekarz“. 5753

KUPNO i SPRZEDAŻ

TRUSKAWKI sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską co dzień od godziny 16—18, z wyjątkiem świąt i niedziel. 5685-10

AUTO marki Austro-Daimler, sześcio-osobowe, mało używane, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Inż. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 5778-3

KAMIENICĘ nową centrum miasta, wolne siedem pokoi, 10% netto z powodu działu familijnego sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. Tel. 76-46. 5636-5

FORTEPIAN „Ehrbara“, „Wirtha“, „Schmida“ i inne wypożyczę w dobre ręce lub sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 5767-3

Kołdry Własny wyrób Pełna gwarancja 5203

Władysław Weber Lwów Batorego 2

BRZUCHOWICE. — Parcela wielka przy gościńcu pole i las 5000 sażni kw. nadająca się na urządzenie pensjonatu, sanatorjum w uroczem miejscu, cena przystępna. — Wiadomość bliższa Adolf Koske, restauracja Brzuchowice. Rachuję się tylko na poważnych reflektantów. 5758

Humor.



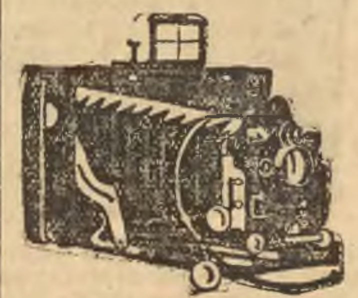
OGŁOSZENIE MATRYMONIALNE.

— Dałem anons matrymonialny do gazety i dostałem 100 zgłoszeń —

— ?...

— Każdy list zaczynał się od słów: Może pan wziąć sobie moją żonę...

Przy każdej okazji praktycznym podarunkiem zwłaszcza dla młodzieży jest aparat fotograficzny. Już od zł 33.— do 45.— dostaniecie dobrą kamerę we firmie



JAN BUJAK

LWÓW

KOPERNIKA 4

Skład aparatów fotograficznych.

Dwudziestokilkoletnie istnienie firmy daje Wam gwarancję celowej obsługi. Katalogi bezpłatnie. 5081

SPRZEDAM tanio dwa łóżka, dwie szafy, jeden nachtkastlik. Kopernika 26. Skleniarski. 5766-2

GARNITUREK salonowy złocony w stylu Ludwika XVI. okazyjnie sprzeda „Lamus“, Romanowicza 10. 5775-2

WILLĘ komfortową, 6 pokoi, kuchnia wolne, z powodu przeniesienia okazyjnie sprzeda firma „Kontrakt“, Batorego 36. Tel. 76—46. 5763-3

KAMIENICA 3 piątr. komfortowa z wolnem 3 pokoj. mieszkaniem w centrum do sprzedania pod „Centrum“. 5756

RÓŻNE

ROWERY — znakomite, niezawodne i gwarantowane na 3 lata, polecamy na długoterminowe spłaty. D/T. EMO M. Okoń, Warszawa, Zielna 11., telefon 121—66. Żądajcie bezpłatnych cenników. 1455-10

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

DO PRZEPISYWANIA na maszynie i powielania przyjmuje Biuro W. Houżvicowej, Potockiego 47. Tel. 3472. Wykonuje tanio, szybko i starannie. 5491-4

KUFRY, walizki, teczki i torebki farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński l. 2. 5664-3

ZŁOTYCH 4.50 jedwabne pończochy ze skazą (zamiast 10.50) Licht, Hetmańska 22. 5768

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję na nazwisko Włodzimierza Chrupa. 5770-3

NOWORODEK dziewczynka nie chrzczone do oddania za swoje. Wiadomość administracja „Poranna“ pod „Dziewczynka“. 5760-2

Hemoroidy uleczalne!

Czopki hemoroidalne z „Kagutkiem“ Regestr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki. Fabryka chem.-farm. A. Gąsecki i Synowie w Warszawie. 8841-?

Nerwowi, Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, odds. 90. 4540-6

---

22. czerwca do 4. lipc. 1930 r.

TARG SAMOCHODÓW
:: UŻYWANYCH i OKAZYJNYCH ::

we Lwowie, na placu Targów Wschodnich w pawiloni t. zw. „Czechosłowackim“. Dojazd od ul. Stryjskiej

Zorganizowany wzorem analogicznych targów zagranicą daje najlepszą sposobność korzystnego zakupu i sprzedaży używanego wozu.

- Specjalna, fachowa organizacja sprzedaży. -

Informacje i zgłoszenia: biuro Targów Wschodnich, plac Targów Wsch dich tel. Nr. 9-61.

Najlepsza okazja szybkiej sprzedaży i korzystnego nabycia używanych samochodów.

Przyjmuje do tapetowania pokoji z własnemi tapetami z fabryk światowych, po cenach na niższych i na dogodne spłaty

Zakład tapicerski i dekoracyjny

S. WEISSA

Lwów — Kopernika 5. Tel. 47-19. 5381-5

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!

Randka Metz i Gawrzewski

Batorego 32 Codziennie koncert.

Ostrzeżenie.

Za udzielone kredyta dla mojej żony Stefanji Pawłowskiej nie płacę.

Mikołaj Pawłowski. 5754

POLSKIE TOWARZYSTWO SZKOŁY ŚREDNIEJ W HORODENCE

ogłasza

KONKURS

na posady nauczycieli(ek)

1) języka polskiego,
2) języka niemieckiego
3) historji i geografji,
4) przyrody,
5) gimnastyki,
6) rysunków, robót ręcznych i śpiewu,
7) religji mojż.

Wymagane są dla przedmiotów od 1) do 4) pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin naukowy, — od 5) do 7) przynajmniej prawo nauczania. Pobory wedle umowy.

Udokumentowane zgłoszenia z podaniem referencji i warunków należy wnosić najdalej do dnia 26. czerwca 1930. 5765-2

Bogaci się, kto uprawia warzywa.

Każdy kącik ogrodu powinien być wyzyskany. Czas sadzenia tylko do 20. czerwca. Jedyna sposobność do nabycia po bajecznie niskich cenach następujących rozsad: pomidory 100 sztuk 5 zł. kalafiory włoskie olbrzymy 100 sztuk 5 zł. kalafiory zwyczajne 100 sztuk 3 zł. kapusta brunszwicka olbrzymia 100 sztuk 1 zł. 50 gr.Przepiękne palmy od 20 zł. Cięte kwiaty w rozmaitych odmianach. Przy posyłkach na prowincję dolicza się koszta opakowania w kwocie 1 zł. 50 gr. Do nabycia cały dzień w ogrodzie z parkanem z czerwonej cegły

Lwów, Piaskowa 15.

tel. 66—01. 5665-6

Rowery i motocykle

światowej sławy „La Francaise“ „Diamant“ do nabycia wyłącznie we firmie

Malwina Rosenman

Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25

Części zapasowe stale na składzie. — Warunki dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 427?

PP. OFICEROWIE REZERWY!



Kupujcie na ćwiczenia

Miesiąc bez pozwolenia

Uzyskaliśmy od M. S. W. prawo sprzedaży komisowej pistoletów, rewolwerów, flowerów i dubeltówek. PP. Oficerom armji czynnej. PP. Oficerom rezerwy tylko na podstawie legitymacji służbowej. Wysyłka pocztą. Żądajcie cennik broni (25 gr. znaczek.) **Nowość niebywała!** Latarki elektryczne ang. z reflektorem srebrzonym, świecą 2—4 mies. do 200 kroków; polecamy do majątku, na letnisko, do kopalni, dla policji i straży granicznej, do pościgu: Nr. 5 ręczna Zł. 10. Nr. 6 do roweru na spręż. Zł. 12. Kieszonkowa Nr. 7 na 3 bat. Zł. 15.— Policyjna Nr. 8 i do samochodu na 3 baterje świeci 4—6 mies. do 300 kroków Zł. 24.50; za wysłanie pocztą 2 zł., zapas: żarówka 1 zł., baterja 1 zł. Masa podziękowań. Doskonały podarek imieninowy.

Składnica broni i art. sportowych.

T. FALKOWSKI

Warszawa, Widok 22/117. 5534

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś wejść:

SCHLEIER OSKAR, Gródecka 48.
GENSEROWNA DZIUNIA, Krasickich 15.
PAJĄKOWA, Kraszewskiego 13.
INŻ. MOKRZYCKI, Fredry 8.
NECHAY ADOLF, Wincentego Pola 7a

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem

---

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez nazwisk dodatkowo 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.